Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, czwartek 3 września 1936 Nr. 244

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Cykl artykułów z pośmiertnej spuścizny literackiej Nahuma Sokołowa -- na łamach „Nowego Dziennika“

Spieszymy zakomunikować naszym Czytelnikom, iż udało nam się nabyć prawo publikacji cyklu nigdzie dotąd nieogłoszonych artykułów publicystycznych i literackich pióra bł. p. NAHUMA SOKOŁOWA, honorowego prezydenta Światowej Organizacji Syjonistycznej. Artykuły te, które napisał bł. p. Nahum Sokołów w ostatnich dniach życia, poruszają szereg aktualnych dziś problemów, — m. in. jeden artykuł poświęcony jest krwawym wypadkom w Palestynie, których pierwszą fazę śledził jeszcze i obserwował Zmarły Prowodyr ruchu Syjońskiego. Artykuł ten zawierający m. in. zasadnicze ujęcie naszego stanowiska wobec kwestji arąbskiej, ogłosimy już w najbliższym numerze „Nowego Dziennika“.

O dalszych artykułach bł. p. Nahuma Sokołowa doniesiemy osobno.

Jesteśmy przekonani, że zapowiedź ukazania się nieznanych zupełnie prac publicystycznych i literackich niedoścignionego mistrza pióra, jakim był bł. p. Nahum Sokołów, wywoła wśród naszych Czytelników zrozumiałe zainteresowanie.

Komitet Administracyjny A. Z. obraduje

Londyn, 2. 9. ŻAT. Dzisiaj nastąpiło tu otwarcie sesji Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej. Obradom, w których brało udział 40 syjonistycznych i niesyjonistycznych członków Komitetu, przewodniczył profesor Herbert Steyer (Belgia). Na dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowym komitet rozpatrzył sprawy finansowe Agencji Żydowskiej, a na posiedzeniu popołudniowym Dr. Weizmann wygłosił wyczerpujący referat informacyjny o sytuacji politycznej Żydowskiej Siedziby Narodowej i o perspektywach na przyszłość. Dr. Weizmann poinformował m. in. Komitet o przebiegu konferencji, odbytej przezeń wraz z Ben Gurionem, z ministrem kolonij Ormsby Goore'm.

Po referacie Dra Weizmanna rozwinęła się żywa wymiana zdań o sytuacji. Dyskusja polityczna ma być kontynuowana po ogłoszeniu uchwał dzisiejszego posiedzenia gabinetu angielskiego. Na jutro, tj. na czwartek zwołano naradę syjonistycznego komitetu międzypartyjnego celem omówienia ostatnich wydarzeń w sytuacji politycznej.

Co zadecydował rząd angielski?

Londyn, 2. 9. Z dużym napięciem oczekiwane są uchwały gabinetu angielskiego w zakresie dalszej polityki angielskiej w Palestynie. Uchwały takie miały już być powzięte na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu. Po południu ukazał się oficjalny komunikat o przebiegu posiedzenia. W komunikacie nie wspomniano jednak o żadnej sprawie palestyńskiej.

Z wiarygodnego źródła ŻAT-na dowiaduje się, że wstrzymanie imigracji żydowskiej w żadnym wypadku nie może wchodzić w zakres kompetencji Wysokiego Komisarza.

„Możliwość innego rozwiązania“..

Londyn, 2. 9. PAT. Dziś odbyło się pierwsze zwyczajne posiedzenie gabinetu po przerwie wakacyjnej. Aczkolwiek sprawy zagraniczne stanowić miały jeden z głównych punktów porządku dziennego, to jednak minister spraw zagranicznych Eden nie był na posiedzeniu obecny. Min. Eden jest niedysponowany i ma lekką influenzę. Oprócz spraw zagranicznych gabinet rozważyć miał ponadto raport na temat sytuacji w Palestynie, przygotowany przez Wysokiego Komisarza sir Artura Wauchope. Raport uwzględniać ma propozycje, wysunięte w toku obecnych rokowań przez ministra spraw zagr. Iraku Nuri Paszę, który — jak powszechnie uważają — zaleca zawieszenie emigracji żydowskiej na czas pracy Komisji Królewskiej.

Aczkolwiek *nie wydaje się prawdopodobne, aby rząd brytyjski zgodził się na żądanie zawieszenia imigracji, to jednak możliwość innego rozwiązania, któreby jednak było do przyjęcia dla opinii arabskiej, będzie rozważana.*

Lakoniczny komunikat

Londyn, 2. 9. PAT. Dzisiejsze posiedzenie gabinetu poświęcone było obradom nad sytuacją w Hiszpanji i *Palestynie* oraz nad stanowiskiem, jakie ma zająć W. Brytania na najbliższym posiedzeniu Ligi Narodów. Gabinet rozważał również kwestję wydania obywatelom brytyjskim zakazu brania czynnego udziału w wojnie domowej w Hiszpanji. Na posiedzeniu gabinetu nieobecni byli ministrowie Eden i Hoare.

Stosunki polsko-rumuńskie a Titulescu

Bukareszt. 2. 9. PAT. „Tara Nostra“ organ p. Gogi wylicza powody, które przyczyniły się do ustąpienia Titulescu. Były to m. in.: osławiony incydent z dziennikarzami włoskimi w Lidze Narodów oraz przekonanie premiera Tataresccu, iż Rumunii potrzebne jest raczej **nowoczesne uzbrojenie niż piękne przemówienia.** W zakończeniu dziennik twierdzi, iż nie bez znaczenia był tu także fakt poważnego oziębienia stosunków polsko-rumuńskich.

Lloyd George jedzie do Niemiec

Londyn. 2. 9. PAT. Lloyd George opuścił Londyn, udając się do Niemiec. Towarzyszy mu syn Gwilym i córka Megan.

Londyn. 2. 9. PAT. Lloyd George w związku ze swym wyjazdem do Berlina oświadczył przedstawicielowi agencji Reutera: Gdy ambasador Ribbentrop odwiedził mnie w Londynie i zaprosił do Niemiec, abym tam mógł na miejscu stwierdzić rozwiązanie problemu bezrobocia, przyjąłem to zaproszenie z przyjemnością. Lloyd George z uśmiechem odmówił dania odpowiedzi na zapytanie, czy zobaczy się z kanclerzem Hitlerem

Niepowodzenie ofensywy powstańców

Mimo lepszej artylerii nie posunęli się naprzód.

Hendaye. 2. 9. PAT. Agencja Reutera donosi: Wojska powstańców nie wykorzystały przeprowadzonego przez nie w dniu wczorajszym niezwykle starannego przygotowania artyleryjskiego, nie posuwając się ani na **krok naprzód. Straty po obu stronach są olbrzymie, liczba zabitych i rannych przekracza 1600.** Dyscyplina wojsk rządowych zdaje się być dobra, czego dowodem jest postawa tych wojsk w dniu wczorajszym w czasie pojedynku artyleryjskiego, w którym powstańcy przewyższali znacznie wojska rządowe liczebnością bateryj. Dyscyplina wojsk powstańczych jest, jak się zdaje, znacznie gorsza.

Do godz. 11-ej nie upadł dziś na froncie Irunu ani jeden pocisk, ani też nie pojawiły się samoloty.

Biriaton. 2. 9. PAT. Specjalny wysłannik Havasa donosi: Na podstawie obserwacyj, przeprowadzonych ze wzgórz, dominujących nad frontem Irunu, z całą pewnością stwierdzić można, że powstańcy, mimo wielokrotnie powtarzanych ataków, nie posunęli się **naprzód.** Ubiegłą noc wykorzystali oni jedynie do korzystnego przegrupowania swych pozycyj, do umocnienia ich i do przystosowania sąsiadujących z frontem dróg, do ewentualnego przejazdu tanków.

Dziś w godzinach południowych panował na froncie Irunu zupełny spokój.

Hendaye. 2. 9. PAT. Gęsta mgła, która pokrywa okolice San Sebastian i Irunu dotychczas nie pozwoliła na wznowienie działań wojennych, które przerwano z tegoż powodu podczas nocy.

Biriaton. 2. 9. PAT. Havas donosi: Na froncie Irunu, gdzie całe przedpołudnie panowała zupełna cisza, rozpoczęła się akcja bojowa o godz. 13. **Wojska powstańcze otworzyły gwałtowny ogień artylerii i karabinów maszynowych na okopy przeciwników.**

Madryt. 2. 9. PAT. Ministerstwo wojny komunikuje, że samoloty rządowe popierały akcję wojsk lądowych na wszystkich punktach frontu Estramadury. Pod Sierra Guadarama trwają w dalszym ciągu utarczki. W Asturii walki są bardzo zaciekłe. Na pozostałych frontach panuje spokój.

Wielkie szkody w Irunie

Bayonna. 2. 9. PAT. Według wiadomości nadeszłych z Irunu, ostatnie bombardowanie miasta przez samoloty powstańcze wyrządziło wielkie szkody w mieście. Ilość ofiar bombardowania dotychczas nie jest ustalona. Nie ulega jednakże wątpliwości, że liczba zabitych i rannych przewyższa znacznie liczbę ofiar walk, jakie toczyły się w ciągu ubiegłego tygodnia.

Powstańcy wyparci z Huesca

Barcelona. 2. 9. PAT. Dowództwo wojsk rządowych donosi, że m. Huesca jest otoczone przez wojska rządowe. Lotnictwo zadało ciężkie straty powstańcom. Straty wojsk rządowych wynoszą 20 zabitych w ciągu ostatnich 24 godzin. Wielu żołnierzy powstańczych miało przejść z bronią w ręku na stronę wojsk rządowych. W ostatniej chwili nadeszły wiadomości, że **Huesca została zdobyta przez wojska rządowe i że powstańcy bronią się jeszcze w kilku dzielnicach miasta.**

Bombardowanie

Madryt. 2. 9. PAT. Samoloty rządowe bombardowały Sewillę, Grenadę, Kadyks i Kordobę, powodując poważne szkody. Celem ataków były przedewszystkim lotniska.

Burgos. 2. 9. PAT. Główna kwatera wojsk narodowych komunikuje, że samoloty powstańcze bombardowały lotnisko w Barająs, oraz warsztaty lotnicze w Guadalagara.

Gibraltar. 2. 9. PAT. 4 bomby, rzucone przez samoloty powstańcze, padły w pobliżu krążownika brytyjskiego „Worcester“ oraz torpedowca niemieckiego, w pobliżu Malagi.

* * *

Saragossa. 2. 9. PAT. W pobliżu Teruel po wstańcy rozbili kolumnę wojsk rządowych.

Litr wody na trzy dni...

Bayonna. 2. 9. PAT. Sytuacja powstańców zamkniętych w Oviedo, jest rzekomo bardzo trudna. Odczuwają oni przedewszystkiem brak pożywienia i wody, która wydzielana jest walczącym w ilości litra co trzy dni. — Mgła, jaka panowała w mieście w ciągu dnia wczorajszego przeszkodziła wojskom rządowym przystąpić do generalnego szturmu.

Wielkie straty wojsk rządowych na Majorce

Paryż. 2. 9. PAT. Z Palmy donoszą, że straty wojsk rządowych na Majorce są tak wielkie, że rząd kataloński zmuszony został do wysłania tam paru okrętów, dla zabrania rannych i chorych.

Dziennikarz francuski zginął jako milicjant kataloński

Paryż. 2. 9. PAT. Według informacyj z Barcelony, szczegóły śmierci dziennikarza francuskiego Guy de Traversey, który padł w czasie pełnienia swych obowiązków sprawozdawczych, są następujące: Korespondent „Intransigeant“, odznaczający się dużą odwagą osobistą, przyłączył się do kolumny milicjantów katalońskich, która pod dowództwem kapitana Baye wylądowała dnia 17 b. m. w porcie Palma na Majorce. Powstańcy pozwolili milicjantom na wylądowanie, lecz skoro tylko oddział wyruszył w głąb wyspy, **został otoczony przez przeważające siły powstańcze.** Wielu milicjantów padło w walce, reszta zaś została rozstrzelana. Między rozstrzelanymi milicjantami znalazł się również dziennikarz francuski.

W Maroku — spokój

Paryż. 2. 9. PAT. Havas donosi: W Maroku hiszpańskim panuje zupełny spokój. Na razie zaniechano rekrutacji tubylców, co wskazuje na dysponowanie dostateczną ilością wojska przez powstańców.

Dwugłos francuski o gen. Rydzu Smigłym

Paryż, 2. 9. PAT. Dzisiejsze dzienniki poranne podają obszerne opisy pobytu gen. Rydza-Śmigłego na polach Szampanii i opatrują depesze swych wysłanników dużymi tytułami.

Generał Cugnac opublikował obszerny artykuł na łamach prawicowego tygodnika „Choc“. Po naszkicowaniu sylwetki gen. Rydza-Śmigłego i roli, odegranej przezeń w roku 1920, autor podkreśla, że gen. Rydz-Śmigły, jako główny wykonawca okrążającego czerwone wojska manewru, ma prawo do wdzięczności Polski i całego cywilizowanego świata. Dawniej gen. Rydz Śmigły był przyjacielem i powiernikiem marszałka Piłsudskiego, obecnie jest jego następcą. Armia polska ma doń absolutne zaufanie. Jego sytuacja została ostatnio jeszcze wzmocniona, gdyż stał się on drugą osobą w państwie.

Francja, pisze generał Cugnac, wita z entuzjazmem jednego z głównych twórców odrodzenia i wielkości Polski. Armia francuska z respektem podejmuje szefa armii polskiej, z którą łączy ją tyle historycznych wspomnień i sympatii.

Lewicowy tygodnik „Marianne“ poświęca osobie generała Rydza-Śmigłego artykuł wstępny, w którym podkreśla, że mimo skromnego tytułu inspektora generalnego armii, generał Rydz-Śmigły jest w rzeczywistości naczelną osobistością Rzeczypospolitej i bezpośrednim następcą marszałka Piłsudskiego, którego był bliskim współpracownikiem. Dzięki gen. Rydzowi-Śmigłemu, któremu Francja zgotowała równie serdeczne przyjęcie, jak Polska gen. Gamelin, umacnia się solidarność polsko-francuska. Jest ona nie tylko dawną tradycją, lecz także pilną koniecznością w oczach tych, którzy pragną zachowania pokoju w Europie.

Urzędowa relacja o zajściach w Zambrowie

Warszawa. 2. 9. (ŻAT) We wtorek odbył się jarmark w Zambrowie (powiat łomżyński), w czasie którego doszło do zajść antyżydowskich. O przebiegu tych zajść ŻAT-na otrzymała ze źródeł urzędowych następujące informacje:

Podczas jarmarku w Zambrowie, na który przybyło kilkaset osób z okolicy, doszło do zajść antyżydowskich, przy czym przewrócono 3 stragany żydowskie, a w jednym oknie mieszkania żydowskiego wybito szyby. Nikt nie został ranny. Miejscowa policja przywróciła porządek.

Dwa balony belgijskie lądowały w Z. S. R. R.

Moskwa. 2. 9. PAT. Jak donosi agencja Tass, w odległości 18 km od Smoleńska wylądował balon „Bruxelles“. Jak wynika z tej depeszy, wiadomości o wylądowaniu balonu „Belgica“ w pobliżu Smoleńska byłyby nieścisłe. „Bruxelles“ opuścił się w pobliżu Smoleńska już onegdaj wieczorem.

Balon „Zurich“ wylądował wczoraj rano w Karelii w okolicy Kalevala.

Choroba króla Gustawa

Sztokholm. 2. 9. PAT. Według komunikatu oficjalnego, król od tygodnia cierpi na silne bóle newralgiczne. W stanie jego zdrowia zaszła jednak już poprawa. Nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

Lester w Genewie

Genewa. 2. 9. PAT. Do Genewy przybył dziś Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester i odbył szereg konferencyj.

Światowy kongres młodzieży

Genewa. 2. 9. PAT. Obraduje tu światowy kongres młodzieży z udziałem około 400 delegatów. Szczególnie liczne są delegacje z Francji, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji i Jugosławii. Przewodniczącym kongresu wybrano senatora belgijskiego, socjalistę Rolin'a, prezesa Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów w Genewie.

Wczoraj przybyła z Madrytu delegacja hiszpańska, na której czele stoi sierżant milicji ludowej.

29 ofiar katastrofy w Bochum

Berlin. 2. 9. PAT. Dwóch górników, którzy odnieśli rany podczas eksplozji w kopalni węgla w Bochum, zmarło w szpitalu. Ogólna liczba ofiar katastrofy wynosi 29.

W DRUGĄ ROCZNICĘ ZGONU WILHELMA BERKELHAMMERA ז"ל

DRUGA ROCZNICA

Kraków, 3 września.

Pójdziemy dzisiaj na cmentarz, do naszej „alei zasłużonych", by w cichym skupieniu uczcić pamięć Wilhelma Berkelhammera, w drugą rocznicę Jego zgonu. Dwa lata minęły od chwili, gdy nagle wyrwany został z pośród żyjących, w pełni sił twórczych, w pośrodku niezmordowanej pracy i twardej odpowiedzialnej służby na wysuniętym posterunku, — i oto do tej pory w żaden sposób oswoić się nie możemy z myślą, że odszedł od nas na wieki, że osierocił nas tak przedwcześnie, a wraz z nami — całe społeczeństwo żydowskie, któremu z takim oddaniem, z takim poświęceniem służył. Jego świetlany Duch j e s t dotąd z nami i żyje wśród nas. Kieruje nami, wskazuje nam drogę w zawiłych labiryntach dzisiejszego coraz to trudniejszego życia. Jego świetlana postać opromienia każdą naszą myśl i wszelkie nasze poczynania, jakie w codziennym trudzie pracy dziennikarskiej podejmujemy, ściśle wedle Jego wskazań. Ukochaną przez Niego trybunę, w którą tyle włożył pracy i zdrowia, w którą tyle przelał zapału i entuzjazmu i troski serdecznej, staramy się wedle naszych sił ukształtować z tą myślą, jaką by też ON ją chciał widzieć. Dziennik nasz staramy się uczynić takim, jakby ON miał go czytać — On, najwytrawniejszy znawca wszystkich arkanów sztuki dziennikarskiej i pierwszy w ogóle dziennikarz narodowo-żydowski w pełnym tego słowa znaczeniu. W chwilach trudnych decyzji odwołujemy się do Niego: jakby też O n w danej sytuacji postąpił, jakby daną kwestię rozstrzygnął? I wyczucie tego jest nam zawsze drogowskazem.

To jednak tak straszliwie nie wystarcza, i w tym tkwi cała istota bólu, jaki odczuwamy dzisiaj szczególnie, w rocznicę Jego śmierci. Albowiem właśnie w tej chwili przełomowej, gdy nienawiść zewsząd wyszczerza ku nam zęby, gdy panoszy się brutalna przemoc, gdy Europa — na południowo-zachodnim krańcu już objęta krwawą łuną wojny domowej, — gotuje się do nowej straszliwej rzezi, gdy w Palestynie sroży się terror band arabskich — jakże właśnie w takiej chwili potrzebne byłoby Jego bezpośrednie s ł o w o, Jego jasna i wnikliwa analiza wydarzeń, Jego płomienna wiara, Jego niezachwiana ufność w najwyższe wartości ducha ludzkiego, który ostatecznie musi odnieść zwycięstwo nad szalejącą nienawiścią, nad instynktami barbarzyństwa.

Brak nam Jego mocnych i prostych serdecznych i mądrych słów, którymi przemawiał do opinii publicznej, którymi walczył, apelował i przekonywał, a w których przy całej prostocie brzmiał najszlachetniejszy patos natchnionej „publicystyki" proroków hebrajskich, Jezaiaszów i Jeremiaszów, z ich żarliwą miłością narodu, wiarą w człowieka i umiłowaniem idei pokoju i zgodnego współżycia ludzi na ziemi.

Jego brak daje się jednak odczuć na każdym odcinku pracy narodowej. Inne pióro podkreśla dziś zasługi błp. Wilhelma Berkelhammera w dziedzinie pracy dla naszego naczelnego funduszu odbudowy — Keren Hajesodu. Jak też biadał i załamywał ręce Leib Jaffe, gdy po raz pierwszy wypadło mu przeprowadzać na naszym terenie akcję bez czynnej i ofiarnej pomocy błp. Berkelhammera. Już w Lucernie mówił piszącemu te słowa, że boi się poprostu przyjechać do naszego miasta, gdy nie ma już Berkelhammera, który był przecież spiritus movens każdorazowej kampanii Keren Hajesodu. Propagował ją przecież nie tylko na łamach dziennika, ale — pamiętamy to wszyscy — także często wybiegał na szereg godzin z redakcji, by zamienić się w najofiarniejszego kwestarza, jak obchodził mieszkania i kołatał do serc i sumień. Tak pojmował swój obowiązek syjonistyczny.

Chaim Nachman Bialik

PO MOJEJ ŚMIERCI

Spolszczył Salomon Dykman

Po mojej śmierci niech z waszych piersi
Zapłacze pieśń:

„Był oto człowiek, a teraz z powiek
Ocieka śmierć...
To dziwnie boli, ta śmierć bez woli —
To głuchy żal...
Bo w jego lutni drżał głos przesmutny,
Jak nocna dal...
I zwiędł śród pienia ów głos natchnienia,
Jak płatki róż...
Miał jeszcze jedno, lecz w sercu zwiędło,
Nie wróci już...
Miał cichą harfę i w złotą barwę
Otulił dźwięk —
A duch jak tęcza, strunami dźwięczał
I łzami pękł...
I w tęsknej nucie grał każde czucie,
Lecz jeden ton
W tajemnej głuszy skrył w głębi duszy,
Jak serca dzwon...
I w bladem ręku nie znalazł dźwięku
Na smutną łzę...
I to najłzawsze, jak cień, na zawsze
Spłynęło w mgłę...
I żal tej struny, bo w snach zadumy
Czekała wciąż,
Aż ją kochany, ów dźwięk nieznany
Poślubi łzą...
I tęsknie łkała ta struna biała
Jak smutny sen —
Aż pieśń podniebna tęsknotą srebrna
Rozelśni łzę...
I nocy ciemnej ów dźwięk tajemny
Nie spłynął już...
Lecz zgasł śród pienia ów głos natchnienia
Jak płatki róż...

To głuchy żal...

Był oto człowiek, a teraz z powiek
Ocieka śmierć...
Miał pienie jedno, lecz w sercu zwiędło...
— — — — — — —
Zamilkła pieśń...

W drugą rocznicę zgonu błp. Dra Wilhelma Berkelhammera

Dziś, w drugą rocznicę zgonu nieodżałowanej pamięci Dra Wilhelma Berkelhammera, Naczelnego Redaktora „Nowego Dziennika", odbędzie się o godz. 12 w południe na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej nabożeństwo żałobne nad grobem.

I takie też było Jego młode i ofiarne życie: jednym pasmem wiernej i nieustannej służby dla narodu i budującej się w krwawym trudzie Ojczyzny żydowskiej. Na ołtarzu jej złożył to piękne, młode i bujne życie które dziś opłakujemy wszyscy w drugą rocznicę Jego zgonu.

D. Lazer.

U progu nowego Jutra

„U progu nowego Jutra czekają nas zadania liczne i ogromnie ciężkie. Musimy je spełnić z zapałem i ofiarnie, bo rozchodzi się wszak — o nowe Jutro. Tylko my je możemy spełnić, a nikt inny. I to teraz, aby nie było potem — zapóźno".

Tak pisał w Swym miesięczniku żydowskim „MORIAH" w dniu 7. X. 1919 błp. Wilhelm Berkelhammer, kórego drugą rocznicę śmierci dziś obchodzimy.

W tych słowach skonkretyzował On we właściwy sobie sposób zadania nasze — ciągle jeszcze aktualne, zwłaszcza w chwili obecnej, tak ciężkiej w rozwoju naszej Siedziby Narodowej, — naszego gmachu zdrowego bytu narodowego w EREC.

Arabska większość i angielski mandat — nie stworzą żydowskiej Palestyny. A Palestyna — jeśli marzenie wieków i milionów ma znaleźć urzeczywistnienie, musi być żydowską. Żydowską musi być uspołeczniona ziemia, żydowską — praca, żydowską — kultura. — Tymi konkretnymi słowy ujął On istotę zagadnienia, tak bardzo aktualnego także w obecnym czasie.

Bo zawsze głęboko wnikał On w każdy rozpatrywany problem, a całym jestestwem Swoim oddany był sprawie Odbudowy Erec, poświęcając się w ostatnich latach Swego krótkiego żywota przedewszystkiem Funduszowi KEREN HAJESOD jako członek Dyrektorjum dla Zachodniej Małopolski i Śląska.

Rozwiązać zagadnienie Palestyny może jedynie tylko żydowska inicjatywa, żydowska praca i żydowski kapitał.

Te Jego dogmaty są i dziś filarami odbudowy Ojczyzny naszej i dlatego one i nam dziś przyświecać muszą w naszej walce o realizację Siedziby Narodowej w Palestynie.

Czcząc pamięć błp. Wilhelma Berkelhammera pójdźmy w Jego ślady, — z Jego zapałem z Jego poświęceniem, — z Jego całopaleniem dla Narodu.

Siedziba Narodowa będzie mimo wszystko

Dwa lata minęły od Twej śmierci...

Czy już naprawdę upłynęły dwa lata po Jego tak niespodziewanej dla nas śmierci? Zdaje mi się, że to dopiero wczoraj nastąpiło, że jeszcze onegdaj bawiąc na wywczasach letnich dopytywałem się codziennie mych kolegów redakcyjnych, czy już wrócił do pracy. Codziennie brałem „Nowy Dziennik" do ręki wyczekując Jego artykułu, a pewnego dnia otrzymałem „Nowy Dziennik" z żałobną obwódką...

Wiemy dobrze, jakie wrażenie wywarła na nas wszystkich ta śmierć. Nie będę też teraz o tym pisał, bo jeśli kiedy, to teraz odczuwam ubóstwo naszej mowy, która dla przeżyć najgłębszych ma tylko słowa stereotypowe. Chcę tylko powiedzieć, że niejednokrotnie prowadzę z nim teraz rozmowy ciche, rozmowy bez słów.

Przeżywamy teraz najboleśniejszą tragedię w naszym życiu narodowym. Przypominam sobie, jak wróciłeś rozpromieniony z podróży do Erec. Należałeś do obozu lewicy syjonistycznej, ale nigdy nie byłeś sektantem, nigdy nie byłeś człowiekiem jednej tylko partii. Nigdy Twe pióro nie splamiło się paszkwilem, bo nawet we wrogach politycznych dostrzegałeś szczerość uczucia. Cieszyłeś się, że Erec powstaje.

odbudowana. Będzie odbudowana przez tych, którzy w nią wierzą.

Dlatego idąc drogą Zmarłego, uświadamiajmy indyferentnych, budźmy uświadomionych i zagrzewajmy cały Naród do spełnienia konkretnych czynów i niecierpiących zwłoki zadań dnia codziennego.

Zewrzyjmy szeregi, usprawnijmy działanie, a wpatrzeni w jeden cel zestrzelmy nasze siły w jedno ognisko, a wskrześmy ogień, który ogarnie cały Naród.

W poważnej chwili odbyło nasze A. C. wiekopomną sesję w Zurychu. W poczuciu pełnej odpowiedzialności obraduje obecnie w Londynie Komitet Administracyjny Agencji Żydowskiej. A Jiszuw palestyński, niewzruszony i jednolity, ofiarnie pracuje na wytyczonym po sterunku narodowym.

Pod hasłem bezpieczeństwa i wzmocnienia Erec (Bitachon uwicur) rozpoczynamy dwumiesięczną kampanię — właśnie w drugą rocznicę śmierci błp. Wilhelma Berkelhammera.

Nie poddawajmy się iluzjom. Nie zastanawiajmy się długo — nie traćmy czasu — przystąpmy odrazu i ochoczo do konkretnego czynu. Zmobilizujmy wszystkie siły!

A wtedy — mimo trudności chwili — pełni wiary w instynkt zjednoczonego Narodu, skonsolidowani w znojnej pracy dnia powszedniego, zbliżymy się do ideału, nad którym tak wzorowo, tak sumiennie, tak cicho i ofiarnie pracował błp. Wilhelm Berkelhammer.

Cześć Jego pamięci!

DR. MARKUS SPIEGEL.

Kraków, 15. Elul 5696.

Wpływ rozruchów na turystykę palestyńską

Jerozolima, 2. 9. ŻAT. Statystyczne liczby porównawcze wykazują, w jakiej mierze rozruchy wpłynęły na kształtowanie się turystyki palestyńskiej. W pierwszym półroczu 1935 przybyło do Palestyny 56.270 turystów, z czego 87 procent znów opuściło kraj, natomiast w r. bież. w pierwszym półroczu przybyło do Palestyny 34.637 turystów, z których 99 procent w tymże czasie kraj opuściło, a więc spadek turystyki wynosi 40 proc.

Delegacja senatorów amerykańskich podróżuje pod strażą

Jerozolima, 2. 9. ŻAT. W Palestynie bawi obecnie, jak wiadomo, 3 amerykańskich senatorów jako wysłanników amerykańskiego koncernu prasowego Hearst'a. Senatorzy ci odbywają podróż po kraju pod konwojem 10 agentów policyjnych pod kierownictwem wyższego oficera policji.

Oficjalne zezwolenie rządu palestyńskiego na port w Tel Awiwie

(Sch) Po długotrwałych pertraktacjach między komitetem portowym w Tel Awiwie a rządem palestyńskim z jednej strony, oraz między rządem a ministerstwem kolonii w Londynie z drugiej strony, ustalono następujące normy obowiązujące w porcie telawiwskim: **Żydowskie Towarzystwo Morskie jest uprawnione do utworzenia w Tel Awiwie portu.** Wspomniane towarzystwo ma prawo przeprowadzenia badań i zebrania materjałów,

celem wygotowania planu na budowę portu dla okrętów oceanicznych w Tel Awiwie, Żydowskie towarzystwo morskie jest uprawnione do uczynienia tego bez względu na rozwój wypadków w porcie jaffskim.

Towarzystwo ma prawo zwrócić się o poradę do inżynierów, doradców rządu w sprawach portowych, którzy zbudowali port w Hajfie i rozbudowali port w Jaffie.

Wobec tego stanu rzeczy nie ma żadnych podstaw do obaw że port w Tel Awiwie zostanie zlikwidowany po uruchomieniu portu w Jaffie.

Wszystko jest obecnie zależne od samego jiszuwu żydowskiego w Palestynie. Jest jednak rzeczą zrozumiałą, że przystosowanie portu w Tel Awiwie do prac rozładunkowych w tej mierze, w jakiej odbywają się one w porcie jaffskim, wymagać będzie jeszcze dłuższego okresu czasu.

Otwarcie ujścia Jarkonu zostanie zakończone aż do okresu załadowania owoców cytrusowych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że załadowanie owoców cytrusowych na łodzie, stojące u ujścia Jarkonu, nastąpi w porcie telawiwskim.

Druga podróż Schachta do Paryża?

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika")

Paryż. 2. 9. (J.) Wiadomości, nadchodzące z Berlina świadczą o tym, że koła polityczne niemieckie zadowolone są z rezultatów konferencji Schachta w Paryżu, uważając, że mogą one mieć zbawienny wprost wpływ na dalsze kształtowanie się stosunków francusko - niemieckich.

Wedle pewnych źródeł, zanosi się **nie tylko na drugą podróż Schachta do Paryża, ale rozważana jest możliwość wyjazdu pewnej wysoko postawionej osobistości francuskiej do Berlina, dla kontynuowania rozmów gospodarczych.**

Równocześnie podkreśla się, że podróż dra Schachta pozwala na optymistyczną ocenę wyników mającej się wkrótce odbyć konferencji państw locarneńskich. Mimo to jednak, te same koła podkreślają, że Rzesza zgodzi się na udział w tej konferencji, tylko wtedy, kiedy Francja zrezygnuje z rozszerzenia jej ram, przez wciągnięcie do niej także i Rosji. To wskazałoby na to, że Rzesza zdecydowana jest bronić swej całkowitej swobody działania na wschodzie.

3 uchodźcom żydowskim z Niemiec grozi deportacja z Kanady do Trzeciej Rzeszy

Nowy Jork, 2. 9. ŻAT. Trzem Żydom, politycznym uchodźcom z Niemiec, grozi niebezpieczeństwo deportacji z Kanady do Trzeciej Rzeszy. Nazwiska uchodźców są następujące: B. Brener, M. Blicher, K. Rosenberg. Przybyli oni do Kanady na drodze nielegalnej. Przyjaciel tych uchodźców, docent uniwersytetu nowojorskiego dr. Salomon Flink zakomunikował prasie, że uchodźcy są dziennikarzami, których zaangażował do współpracy w redagowanym przezeń piśmie.

Losem uchodźców zainteresowali się członkowie parlamentu kanadyjskiego. Dr. Flink donosi, że otrzymał od departamentu imigracyjnego Stanów Zjednoczonych zapewnienie, że jeśli wspomniani uchodźcy będą zwolnieni przez władze kanadyjskie, uzyskają możność imigrowania do Stanów Zjednoczonych.

że wszyscy budują ojczyznę. Każde drzewko zasadzone w ojczyźnie, przejmowało Cię najtkliwszą radością, każda piędź ziemi wydarta pustkowiu pracą naszych pionierów, była dla Ciebie symbolem nowego życia, które nasz naród żydowski zaczyna nie tylko dla siebie, lecz i dla ludzkości. Widziałeś to nowe życie nie w krwawych oparach krwi i mordów, lecz w cieniu naszych proroków, tych pierwszych zwiastunów sprawiedliwości, gdy ludzkość kroczyła jeszcze szlakami barbarzyństwa. A teraz szaleje tam mord, dzika nienawiść wyrywa z ziemi nie tylko drzewka, lecz chce tę ziemię naszych Ojców, która ma się stać nie tylko krainą mlekiem i miodem płynąca, lecz pierwszym słowem dumnego i wolnego człowieka, oddać znowu pustkowiu. Odszedłeś od nas w chwili, kiedy tempo naszej pracy w Palestynie było zawrotne, kiedy perspektywy naszego dzieła w Erec były niedostrzegalne dla oka, operujące go tylko rozumem i dostępne tylko dla uczucia, które umie kochać i nie zna nienawiści. Wiem, że nie byłbyś się załamał, że byłbyś stał na straży honoru żydowskiego, ale jeśli myślę teraz o Tobie w tych straszliwych godzinach, gdy się pytam, jakbyś teraz pisał i mówił, w bolu którego wyrazić nie mogę, znajduję ulgę w tym, żeś tej chwili nie dożył.

Nie dożyłeś też ostatecznej hańby człowieka. Byłeś wprawdzie świadkiem triumfu hitleryzmu, cierpiałeś, ponieważ i u nas w Polsce znalazły się siły, które chciały i chcą to barbarzyństwo przeszczepić na nasz grunt, ale za życia Twego walczono jeszcze z tym barbarzyństwem. Nie widziałeś tego, że barbarzyństwo nie tylko w Polsce, lecz na świecie całym skonsolidowało się wewnętrznie i zajmuje jedną pozycję za drugą, rugując zewsząd ducha wolnego, i wtłaczając dostojeństwo ludzkie w błoto upodlenia. Teraz te siły złowrogie stały się już tak potężne, że wyciągają rękę po panowanie nad światem. Broni się jeszcze twierdza Grenady, ale w Grenadzie zaraza. A gdy przeglądam prasę i wciąż napotykam na akty gwałtu, gdy ze szpalt prasy dochodzi mnie jęk obozów koncentracyjnych, gdy mi teraz w uszach brzmi salwa moskiewska, myślę o Tobie, rozmawiam z Tobą i szukam w tej rozmowie jakiejś otuchy.

Miałeś bowiem nie tylko oczy jasne i uśmiech pełen pogody słonecznej, lecz i duszę mimo wszystko wierzącą, byłeś człowiekiem naprawdę religijnym, bo wierzyłeś w ostateczny triumf dobra. Widziałeś zło naokoło siebie, walczyłeś z nim słowem szlachetnym i piórem rycerskim, lecz nigdy nie byłeś złamany, nigdy nie uwierzyłeś, że dusza ludzka da się spodlić bez reszty. Nie była to wiara dziecka naiwnego lub człowieka chorego, wyciągającego z mroków rękę ku słońcu, lecz najgłębsze przeświadczenie, ufundowane wiedzą, kulturą i płynącą z tych źródeł wiary. Bez wiary nie można być człowiekiem twórczym, a Ty byłeś naturą twórczą, aktywną i w każdej chwili gotową do borykania się ze złem, nawet wtenczas, kiedy my wargami spopielałymi szeptaliśmy cicho: porzućcie wszelkie nadzieje. Byłeś naturą entuzjastyczną, a ten entuzjazm wewnętrzny ratował Cię zawsze przed zwątpieniem i rozpaczą. Credo contra spem — oto była Twoja dewiza.

A teraz nie ma Cię wśród nas, teraz nie uśmiechasz się już do nas swymi niebieskimi oczyma dziecka i nie mówisz do nas słowami człowieka dojrzałego, który poznał ból i cierpienie ludzkie, a dla wszelkiej krzywdy ludzkiej ma tylko dobroć. Mieści się w tym może najgłębsza mądrość, bo człowiekowi pomóc nie można, można go tylko kochać.

Szczęśliwi są ci, którzy kochać potrafią człowieka, chociaż tak ciężko przychodzi go kochać. Ty to potrafiłeś i dlatego nie raz prowadzę z Tobą ciche rozmowy. Usiłuję sobie przypomnieć Twe oczy, które były tak piękne wtenczas, kiedy się uśmiechałeś, usiłuję przypomnieć sobie Twój głos wtenczas, kiedy płonął oburzeniem, lub kiedy się cieszył, gdy był ciepły z nadmiaru uczucia. Dwa lata minęło od Twej śmierci, a mnie się zdaje, że to było wczoraj. Dwa lata minęło od Twej śmierci, a nam, którzy Twe dzieło dalej prowadzimy, nie chce się w to wierzyć. Teraz patrzysz się do nas tylko z potretu, ale słyszymy Twój głos, widzimy Twój uśmiech, bo wciąż prowadzimy z Tobą ciche rozmowy.

M. Kanfer.

Noce i dnie na polach Emeku i Galilu

Wieś żydowska zdała chlubnie egzamin

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Merchawia, koniec sierpnia.

Cztery miesiące burzliwych dni przeszło przez kraj, ba weszliśmy już i w piąty, jednak owe uczucie niejasności sytuacji, ani na chwilę nie ustępuje. Przez cztery miesiące liczono z dnia na dzień, że oto przeszły już najgorętsze chwile, że to już ostatnie podrygi strajku czy aktów teroru. Tydzień po tygodniu mijał, zniwiodły wszelkie kombinacje polityczne i obliczenia, ciągle wchodziły na porządek dzienny jakieś nowe nieprzewidziane i nieprzeniknione czynniki. Tak przeciągało się dzieło barbarzyńskiego niszczenia, tak wzrastała liczba niewinnych ofiar żydowskich. Zasadnicze i taktyczne błędy rządu, które niemało przyczyniły na początku rozruchów, do zaognienia sytuacji, poprawione częściowo poniewczasie, nie zdołały opanować już sytuacji. Wysoki Komisarz, generał Sir Artur Wauchope, pomimo swych zapewnień i wielkiego doświadczenia w dziedzinie wojskowej i politycznej, znalazł się w niemałym kłopocie, w obliczu rozwijających się wypadków, które jego samego swym ogromem zaskoczyły. Najlepsi polityci nie przypuszczali, aby za jego rządów i przy jego zdolnościach, doszło do takiego stanu. To było też, pierwsze głębokie rozczarowanie.

W OBRONIE ŻYDOWSKIEGO ŻYCIA I MIENIA.

Normalna załoga policji i wojska, biernie zachowując się z początku, nie potrafiła już po krótkim czasie stawić oporu wzmagającemu się terrorowi. Rząd widział się zmuszonym, i we własnym interesie, ściągnąć liczne batalјony wojsk z Bliskiego Wschodu, zwerbować dodatkowe siły policyjne, a wreszcie uzbroić częściowo żydowską milicję, dla obrony żydowskiego życia i mienia.

Kraj jakgdyby zamienił się w obóz wojskowy. Wsie i miasta musiały oddać do dyspozycji wojska szkoły czy inne budynki instytucyjne. Gęsto rozstawione „campy" wojskowe, połączone siecią telefonów i dróg mają zapewnić bezpieczeństwo.

Żydowskie osiedla, otrzymały własną straż, rekrutującą się ze Żydów, „gafirów", na koszt rządu. Około trzy tysiące żydowskich gafirów (liczba która przewyższa normalne siły policji w kraju) stanęło do dyspozycji Agencji Żydowskiej, dla obrony żydowskich objektów. Uzbrojeni w najnowsze karabiny wojskowe angielskie, specjalnie umundurowani przechodzą szybkie wyszkolenie, pod kierownictwem żydowskich instruktorów policji, odrazu na miejscu swej służby. Każde osiedle żydowskie, miasto, kolonja, czy kwuca, zwerbowało odpowiednią ilość strażników, w których ręce oddano pieczę nad bezpieczeństwem. Pierwszeństwo mieli ci, którzy umieją się obchodzić z bronią, lub mają za sobą służbę wojskową czy policyjną. Osiedla specjalnie zagrożone ze względu na swe strategiczne położenie, otrzymały dodatkowe siły zwerbowane w miastach, które tem samem umożliwiły kontynuowanie kolonistce pracy w gospodarstwie.

Specjalne prawa, dają pełną władzę gafirom w obrębie ich osiedla, gdzie mogą aresztować podejrzanych, poszukiwać broni i t. p. Równocześnie otworzyła policja do użytku skrzynie broni dla nieumundurowanych nocnych strażników. Doniosłość tych zarządzeń, dała się odczuć w całej pełni. Wiadomość o uzbrojeniu Żydów, napełniła Arabów strachem i położyła w wielkiej mierze kres ich zuchwałości. U kolonisty żydowskiego zaś wzmogło to poczucie pewności i uspokoiło umysły, umożliwiając tem samem kontynuowanie pracy codziennej. Wysoki Komisarz, wyraził się o wielkiej swej odpowiedzialności za ten krok, jednak jego zdaniem dali Żydzi dostateczne dowody zaufania, że broni tej użyją tylko w wypadku obrony. Tak więc bezpieczeństwo w kolonjach żydowskich przeszło prawie w całości w ręce żydowskie, dając tem samem możność, wojsku i policji oddania się walce z bandami terorystów, w okolicach górskich.

NOCĄ NA STRAŻY.

Już daleko za nami bezsenne noce, grożą przejmujące płonące zboża i lasy. Dziś silna ręka żydowskiego strażnika, trzyma w odległości, podstępnie czającą się postać mordercy, łaknącego n ewinnej krwi. Żydowskie osiedle otoczyło się murem, oddając w tym celu najlepsze siły swe, zamiast je zużyć na bardziej twórczą pracę. Ileżto razy zmuszony jest kolonista po znojnym dniu pracy iść na straż, by zadokumentować napastnikowi że czuwa.

Jiszuw Żydowski nabrał hartu ducha i pewności. Niczem do chleba powszedniego przywykły niektóre osiedla do nocnych kul i ataków. Z pełnym spokojem i rozwagą odpowiadają strażnicy ogniem karabinowym, nieraz w razie silnego naporu, używają rakiety świetlne, czerwone czy zielone, celem zaalarmowania policji czy wojska, które zmotoryzowane, szybko przybywa, przepędzając napastników, zazwyczaj ze znacznemi stratami.

Specjalne projektory elektryczne, umieszczone zazwyczaj na wieży wodnej, w większości żydowskich kolonii, oświetlają okolicę osiedla. Ręką strażnika kierowany strumień światła wdziera się między skały i krzewy, skrzętnie tropiąc i płosząc napastnika. Niczem kometa na niebie, zabłyśnie nagle snop światła, zwolna przesuwa się systematycznie, cal po calu po podejrzanym terenie, a upewniwszy strażnika o bezpieczeństwie, gaśnie, by za chwilę znowu zlustrować okolicę, w promieniu kilku kilometrów.

Podobną rolę spełniają też reflektory wojskowe, ustawione na specjalnych punktach, celem ochrony obozów, czy też rurociągu naftowego Masul — Hajfa, przebiegającego przez środek Emeku. Wobec ostatnich prób sabotażu wyasygnowało tow. Irac Petroleum Comp. 150 tys. funtów na obronę rurociągu. Rozstawiono gęsto placówki wojskowe wzdłuż linii, przepędzają napastników kulami karabinów maszynowych lub lekkich armat górskich, nocą dziwnie rozbrzmiewających na cichych polach Emeku. Nieraz widać wielką łunę, wywołaną pożarem ropy, z uszkodzonego rurociągu, który też specjalne siły fachowe szybko opanowują. Wobec częstych wypadków, uchwaliło towarzystwo zmienić cały rurociąg, na trwalszy, stalowy, niedający się uszkodzić.

DNI PRACY.

Lecz w dzień, inaczej wygląda sytuacja. Praca idzie normalnym trybem, niczem nie zakłócona, a nawet myśl daleka jest od tego, co może w nocy zagrażało. I to nawet w tych osiedlach, które nocą są często napastowane. Tempo samej pracy wręcz się wzmogło. Żydowskie osiedle wiejskie ma ważne zadanie do spełnienia — musi zaspokajać potrzeby całego jiszuwu. Zawrzało od pracy w żydowskich ogrodach, sadach i winnicach, polach czy oborach, kolonista musi teraz okazać swą zdolność zaspokojenia potrzeb jiszuwu miejskiego, w chwili gdy Arabowie ogłosili strajk, by głodem przycisnąć do muru Żydów. Teraz zorzumiał też należycie i żydowski konsument doniosłość żydowskiego gospodarstwa rolnego, które tak długo musiało staczać ciężką walkę o byt w konkurencji z tanim i tem samem bardziej pociągającym produktem arabskim. Pomimo wszystko, sprostało nasze gospodarstwo wiejskie swemu zadaniu, okazując pełną samowystarczalność. Co więcej, sytuacja obecna nauczyła nas w dostatecznej mierze, jak dalece należy zaprowadzić czy też rozwinąć pewne gałęzie pracy w gospodarstwie, by zapewnić jego samowystarczalność. Pod tym względem zawiedli się bardzo Arabowie, gdyż strajk wywołał wręcz odwrotne skutki, aniżeli się po nim spodziewali.

MIĘDZY WSIĄ I MIASTEM.

Bandy terorystów, liczebnie różnie oceniane, zagnieżdżone w specjalnie dogodnych, niedostępnych okolicach górskich, napastują nieustannie, eskorty wojska policji czy też konwoje cywilne, wiozące produkty i towary ze wsi do miasta, czy naodwrót. Członkowie band, rekrutujący się głównie z najemnych, płatnych mieszkańców wsi lub miast, nieraz pod terrorem zaciągających się, bardzo często zaś łasych na ten zarobek wskutek ciężkiej sytuacji strajkowej, mają za cel terrorem niepokoić kraj, i w ten sposób przyspieszyć zwycięstwo Arabów. Nieraz za, podjudzeni agitacją i pod presją, wysyłają mieszkańcy wsi mały oddział, dla jakiegoś wyczynu terorystycznego, po czym wracają do normalnych swych zajęć, spełniwszy obowiązek, czy też tak nałożoną „kontrybucję".

Charakterystycznym jest, że te części kraju, w których jiszuw żydowski jest silnie skoncentrowany, należą do najbezpieczniejszych i najspokojniejszych zarazem, zwłaszcza jeżeli mają dogodne połączenia szosowe. Doceniając obecnie ogromne strategiczne znaczenie kwiszów w kraju, przystąpił rząd po długoletnich uporczywych domaganiach się Żydów, do budowy dróg. Setki robotników żydowskich pracuje dziś przy budowie głównych kwiszów między Afule-Cemach, Gineger — Nahalal — Hedera — Hajfa, jak za czasów wysokiej konjunktury „kwiszowej" podczas trzeciej alii Dzięki „wyższej racji stanu" skorzystają te kolonje żydowskie, które zimą zmuszone były wozić mleko do stacji na specjalnych błotnych saniach, lub dniami całemi były oderwane od reszty świata, wskutek braku komunikacji.

Komunikacja międzymiastowa, zwłaszcza przy wielkiej odległości odbywa się wyłącznie koleją, autobusowa bowiem, zredukowana została do minimum i możliwa jest tylko pod eskortą. Natomiast w wewnętrznej komunikacji między koloniami i miastami żydowskimi ruch w pełni normalny, a niepoinformowany o stanie rzeczy, z trudem by odgadł jakąkolwiek nienormalność.

Stacje kolejowe, zajęte przez obozy wojskowe, wysyłają kontrolne oddziały przed każdym pociągiem, a także w wagonach asystują pojedynczo żołnierze. Ci chętnie opowiadają pasażerom o swych przygodach w kraju, podczas służby. Wśród pasażerów, Żydów i Arabów, nie ma najmniejszego podniecenia czy naprężenia. Obie strony jakgdyby patrzyły na siebie z politowaniem, w obliczu 20-letniego Tommy z marsową miną, powołanego niby do nauczenia ich rozumu. Świadom też tej swej roli żołnierz, dodaje sobie specjalnie powagi, której mu stanowczo brak na młodziutkiej twarzy.

W miastach o ludności mieszanej, jak w Hajfie czy Jerozolimie płynie życie całkiem normalnie. Istnieje tylko jakby bierny opór wewnętrzny. Jeden jakgdyby czytał w myśli drugiego „poco ten cały hałas?" „poco te ofiary?" „kiedy się to wreszcie skończy?" Przyjaciele arabscy, zasłaniają twarz ze wstydu: czy naprawdę uważają Żydzi wszystkich Arabów za morderców?

Zupełnie wyjątkowe miejsce w sytuacji zajmuje Tel Awiw. Miasto to ze swym zwartym jiszuwem żydowskim jakgdyby leżało poza granicami kraju. Tu nawet życie nocne, w najmniejszej mierze nie ucierpiało. Pełne kawiarnie, teatry, kina. Razi to specjalnie uczucie człowieka z Emeku czy Galilu, gdzie o tym czasie, w którym mieszkaniec Tel Awiwu się bawi, on napina swe zmysły i wyostrza czujność, stając na straży. Dlatego też tych nazywają „zaszczytnie" w Tel Awiwie ludźmi „z placu boju".

PRZED BILANSEM

kraj doznał wielkich strat materjalnych i niemało też moralnych. Wszyscy bez wyjątku oczekują zmiany sytuacji, czemu przeszkadzają jedynie zaślepione, trwające w uporze elementy arabskie. Kraj czeka na spokój, bo tylko spokój może mu zapewnić rozwój i dobrobyt. Nauka tych dni, bezsprzecznie przyniesie opamiętanie się i umożliwi trwały spokój i współżycie obu narodów.

JAKÓB FLEISCHER

PRZEGLĄD PRASY

Bez ceremonji...

W związku z gorącym przyjęciem, zgotowanym gen. Rydzowi - Smigłemu we Francji, pisze „Robotnik“.

Francja ludowa przyjęła gen. Edwarda Rydza - Śmigłego z prawdziwą i szczerą serdecznością. My, już pisaliśmy, jesteśmy również szczerze radzi i z samego faktu podróży polskiego naczelnego wodza do Paryża i z takiego właśnie przyjęcia. Uważamy też za rzecz dużej wagi, że gen. Rydz - Śmigły zobaczył na własne oczy, jak wygląda NAPRAWDĘ rzekoma „anarchia“ francuska pod rządami ludowymi i jak się przedstawia pod tymi rządami obrona narodowa kraju, który przełamał zwycięsko prądy faszystowskie.

* * *

W prasie polskiej pewne zgrzyty pochodzą z kół konserwatywnych. Najszczersze jest, jak zawsze, „Słowo“. I tu trzeba wreszcie powiedzieć prawdę bez ceremonii: Moi panowie, Polska nie ma zamiaru wyrzekać się ani Śląska, ani Pomorza, ani Gdyni dla wątpliwej przyjemności ratowania majątków ziemskich przed reformą rolną, a fabrykantów łódzkich czy zagłębiowskich przed klasą robotniczą przy pomocy „wroga komunizmu, socjalizmu, liberalizmu i katolicyzmu“, kanclerza Hitlera.

Zrozumiano?...

Pokazaliście już raz, co umiecie w okresie Rady Regencyjnej.

„Odebrać Żydom prawa publiczne“

Z takim hasłem występuje łódzka endecja w kampanji wyborczej do rady miejskiej. W odezwie przedwyborczej tego zacnego bractwa, na czele którego stoi osławiony adw. Kowalski, czytamy:

„Trzeba uczynić krok dalszy na drodze od odżydzenia Polski i odebrać Żydom prawa publiczne.

Prowadząc walkę o narodowy samorząd, doprowadzić musimy przedewszystkiem do tego, by Żydów zupełnie z samorządu usunąć. Niechaj miastami polskimi rządzą ich gospodarze, to jest ludność polska, a nie Żydzi! Niechaj Żydzi pozbawieni zostaną zarówno prawa obieralności do Rad Miejskich (a tak samo do Sejmu i Senatu), jak i prawa udziału w głosowaniu!

Według dziś obowiązujących ustaw i ordynacyj, Żydzi prawa te posiadają. Ale ustawy i ordynacje, a nawet konstytucję można zmienić. Zmiana ich nastąpić musi, gdy zażąda jej cały naród!

My, polska ludność m. Łodzi rzucamy hasło: Żydzi nie mogą uczestniczyć w rządzeniu ani państwem, ani samorządem! Nie mogą mieć praw wyborczych!

Pod tym hasłem idziemy do obecnych wyborów! Wybory te stać się muszą plebiscytem, w którym polska Łódź opowie się za zmianą ustaw wyborczych w kierunku odebrania praw wyborczych Żydom!

P. Kowalski i jego towarzysze doczekali się oczywiście na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ pochwały za to, że ten postulat podnieśli i „wysunęli go na czoło zagadnień politycznych naszego kraju“.

Innych trosk kraj — światłym zdaniem pp. endeków — nie ma...

Episkopat katolicki w Niemczech potępia nazistyczną politykę rasową

Nowy Jork, 2. 9. ŻAT. „Associated Press“ donosi z Berlina, że w tych dniach we wszystkich kościołach katolickich w Niemczech odczytano list pasterski biskupów katolickich, o którym prasa niemiecka nie wspomniała ani słowem. W liście pasterskim biskupi katoliccy potępiają politykę nazistyczną „krwi, ziemi i rasy“, ostrzegając przed tym, aby Niemcy w wyniku takiej polityki nie stanęły w obliczu takiegoż niebezpieczeństwa co Hiszpania“.

Trybuna Czytelników

Jeszcze o niesamowitych praktykach przy rozstrzyganiu przetargów miejskich

Nawiązując do notatki jaka ukazała się w numerze „Nowego Dziennika“ z dnia 28 u. m. p. n. „Niesamowite praktyki przy rozstrzyganiu przetargów miejskich“ pragnę podać do wiadomości szerokiego ogółu społeczeństwa szereg faktów, które w jaskrawy sposób uwypuklą sprzeczne z Konstytucją postępowanie Zarządu miejskiego w Krakowie.

W czerwcu rb. odbył się na Ratuszu publiczny przetarg na dwie roboty budowlane równocześnie a mianowicie na budowę szkoły miejskiej na gruntach poaugustiańskich oraz na remont szkoły miejskiej przy ulicy Legionów.

W wyniku przetargu znalazło się przy obu robotach na pierwszym miejscu pewne poważne przedsiębiorstwo budowlane, którego właścicielami są inżynierowie - Żydzi, a którego oferty były dla obu robót najtańsze. Ponieważ Zarząd miejski nie oddawał dotychczas jednemu przedsiębiorcy dwóch robót równocześnie, przeto naczelnik Wydziału Budownictwa m. postawił pisemnie wniosek o oddanie budowy szkoły na gruntach poaugustiańskich firmie najtańszej, która już przez szereg lat wykonywała poważniejsze budowle gminne, a więc dawała zupełną gwarancję fachowego i sumiennego wykonania powierzonej jej roboty, zaś drugą robotę (remont szkoły przy ulicy Legionów) powierzyć firmie, która przy tej robocie była na drugim miejscu, a której właścicielem jest inżynier - chrześcijanin.

Z chwilą podpisania tego wniosku przez naczelnika Wydziału Bud. m. rozpoczęły się tajemnicze zakulisowe konszachty, w rezultacie których powierzono rozpatrzenie tych ofert komisji, składającej się z kilku radnych miejskich. Komisja ta, do której nie należy żaden z żydowskich radnych, postanowiła oddać remont szkoły przy ulicy Legionów w myśl wniosku Budownictwa m. firmie chrześcijańskiej, zaś oferty na budowę szkoły na gruntach poaugust. unieważnić, a to z tego powodu, że przy tej robocie na drugim miejscu była również firma żydowska, a protegowana firma chrześcijańska, która była na trzecim miejscu, nie chciała obniżyć swej oferty do kwoty oferty najtańszej. Wyjaśnić wypada, że owa protegowana firma otrzymała właśnie remont szkoły przy ul. Legionów po cenach o 2000 zł. droższych niż wynosiła oferta najtańsza. (Cała robota wynosiła około 20.000 zł.) Ponadto postanowiła komisja rozpisać nowy ograniczony przetarg (tj. za zaproszeniami) na budowę tej szkoły. Do przetargu zaproszono 6 firm chrześcijańskich z pominięciem wszystkich poprzednio oferujących firm żydowskich, za wyjątkiem jednej, która przy publicznym przetargu była prawie najdroższa.

W wyniku tego ograniczonego przetargu najtańszą ofertę złożyła tasama firma żydowska, zaś na drugim miejscu z różnicą 20.000 zł. (wyraźnie: dwadzieścia tysięcy złotych) znalazła się owa protegowana firma — chrześcijańska. (Koszt całej budowy wynosi około 200.000 zł.). I znów rozpoczęły się konszachty zakulisowe.

W międzyczasie rozpisał Zarząd miejski publiczny przetarg na remont szkoły przy ulicy Loretańskiej, w wyniku którego pierwsze i drugie miejsce zajęły firmy żydowskie, zaś na 3 miejscu znalazła się znów owa protegowana firma.

Mimo, że oferta protegowanej firmy była o przeszło 6000 zł. droższa (cała robota wynosi około 80.000 zł.) od oferty najtańszej, Zarząd m. tym razem bardzo szybko uchwalił oddać robotę właśnie owej protegowanej firmie z pominięciem dwóch tańszych ofert żydowskich. Na posiedzeniu tym nie miał Zarząd m. widocznie już czasu na załatwienie oferty najtańszej, złożonej przez wspomnianą firmę żydowską, mimo, że przetarg ten odbył się dużo wcześniej i że sprawę tę przesądziła już na korzyść tej oferty rozszerzona Komisja Rady m., składająca się z poprzednich członków Komisji i z przedstawicieli wszystkich klubów radzieckich.

Aż nareszcie na ostatnim posiedzeniu Zarządu m. tenże wbrew uchwale Komisji, a więc instancji wyższej od Zarządu m. — postanowił oddać wykonanie budowy tej szkoły firmie protegowanej, mimo że oferta tej firmy była o 20.000 zł. droższa i mimo że ta sama firma otrzymała już dwie budowy również po cenach droższych.

Przedstawione wyżej fakty nie wymagają więcej chyba żadnych dodatkowych wyjaśnień!

Zaniepokojona opinja publiczna ma jednak prawo domagać się od Prezydjum miasta wyjaśnienia, czy Gmina m. Krakowa jest folwarkiem pewnych jednostek, które mogą kosztem pieniędzy publicznych robić prezenta, czy też spłacać jakieś długi wdzięczności swoim protegowanym pupilom.

Zapytujemy też p. Wojewodę jako władzę przełożoną czy te praktyki Zarządu m. dają się pogodzić z Konstytucją, gwarantującą wszystkim obywatelom prawo do życia.

N. N.

Sylwetki dnia

Nicolae Titulescu wyrzucony z siodła

POCZĄTKI KARIERY

(K) Nawet w samej Rumunii chyba nikt nie pamięta, że Nicolae Titulescu, błyskotliwy causeur salonowy, świetny dialektyk żargonu dyplomacji współczesnej, zaczął przed laty swą karierę jako profesor prawa na jednym z uniwersytetów rumuńskich. Jego rozprawy z dziedziny skarbowości zwróciły na niego uwagę Take Jonescu, ówczesnego szefa wszechpotężnej partii liberalnej, który młodego, bo liczącego zaledwie 34 lata profesora powołał do swego gabinetu na odpowiedzialne stanowisko ministra skarbu. Jako minister skarbu, a nie minister spraw zagranicznych, podpisuje Titulescu traktat pokojowy w Trianon, a ten podpis stał się odskocznią do świetnej kariery politycznej. W Wersalu okazało się już bowiem, że ten najmłodszy dyplomata rumuński o wiele lepiej mówi po francusku niż po rumuńsku, że umie opowiadać świetne kawały, zna doskonale nietylko wszystkie gatunki wina i rywalizuje z Francuzami w znawstwie kuchni, lecz poznał też na wylot wszystkie arkana sztuki dyplomatycznej i nie tylko w salonach jest bardzo mile widzianym gościem, lecz też umie trafić do starych wilków dyplomacji europejskiej, jak Clemenceau i Lloyd George.

„LEKKODUCH I URWIPOŁEĆ"

Zwalczał go wówczas w Rumunii bardzo gwałtownie i namiętnie Vintila Bratianu, szef panującej wówczas przy boku dynastii Hohenzollernów rodziny Bratianu, nazywając go nie raz drastycznie lekkoduchem i urwipołciem, ale, gdy Bratianu po starym Jonescu objął ster władzy nie wysyła ku zdumieniu wszystkich „urwipołcia" na zieloną trawkę, lecz staje się jego protektorem. Resort skarbu zastrzegł sobie wprawdzie Bratianu dla siebie, ale ani joty nie zmienił w programie swego poprzednika. Titulescu zaś, który się dusił w Bukareszcie, tej rezydencji królewskiej, posiadającej tylko fasadę europejską, w gruncie zaś rzeczy na wskroś orientalnej, osiągnął cel swych marzeń, bo został ambasadorem rumuńskim w Londynie. Odtąd ta placówka londyńska była stale dla niego zastrzeżona, a nie obsadzano jej nawet w tenczas, gdy Titulescu był przez długie lata rumuńskim ministrem spraw zagranicznych. Titulescu był bowiem z przerwami przez lat kilkanaście ministrem spraw zagranicznych, a w przerwach między jedną dymisją, a drugą wracał do Londynu jako ambasador. Do Rumunii rzadko przyjeżdżał, przebywał przeważnie w Londynie, Paryżu a najwięcej w Monte Carlo, albo w jednej z cudownych miejscowości na wybrzeżu wiecznej wiosny. Prac naukowych już więcej nie ogłaszał, bo pasjonowała go polityka, bo stał się starym wygą dyplomatycznym. Jako stały delegat rumuński przy Lidze Narodów przemawiał bardzo często na tym forum, zyskując sobie sławę jednego z najlepszych mowców. W Genewie przez długie lata popularniejszą osobistością od niego był tylko Briand, z którym posiadał wiele cech wspólnych, a różnił się od niego tylko tym, że swych przemówień nie improwizował, chociaż na pozór wyglądało, że każda jego mowa jest tylko improwizacją.

DROGI KOŃ WYŚCIGOWY...

W samej Rumunii miał dużo przyjaciół, ale też i dużo wrogów, którzy nie raz pytali starego Vintilę Bratianiu, czemu to przypisać należy, że taką sympatią obdarza chytrego jak lis i mocno rozrzutnego, a dla Rumunii za bardzo kosztownego dyplomatę. Bratianiu, gdy mu pewnego razu zwrócono uwagę, że Titulescu pracuje tylko 3 miesiące w roku, poza tym próżnuje, odpowiedział: „Czego pan chce, mój przyjacielu, Titulescu jest drogim koniem wyścigowym. Konie wyścigowe nie są tak pracowite jak zwykłe konie, tylko trzy razy w roku startują na placu wyścigowym, przynoszą jednak bardzo wielkie premie".

Zastanówmy się więc, jakie premie przyniósł Rumunii jej bardzo kosztowny koń wyścigowy. Rumunia wyszła z wojny światowej jako Wielka Rumunia i stała się na Bałkanie państwem największym. Rozumie się samo przez się, że Rumunia musiała bronić status quo, wyrażonego w traktatach pokojowych i dla tego musiała stworzyć wspólny front ze wszystkimi państwami antyrewizjonistycznymi. Benesz i Titulescu są właściwymi ojcami tak Małej Ententy jak i bloku państw bałkańskich, a jednym z najwymowniejszych chorążych antyrewizjonizmu w Europie był Titulescu. Tylko Mała Ententa i blok państw bałkańskich nie wydawały się Titulescu dostatecznymi gwarancjami utrzymania Wielkiej Rumunii, dlatego Titelescu chciał asekurować granice Rumunii ze strony Sowietów. Titulescu staje się ojcem chrzestnym sojuszu francusko-sowieckiego, pomagając dzielnie śp. Barthou.



TITULESCU

PRZYJAŹŃ Z SOWIETAMI

Nie będziemy tu opowiadali o perypetiach paktu wschodniego i paktu śródziemnomorskiego, zadowolimy się tylko stwierdzeniem, że za kulisami wszystkich tych perypetii znajdziemy zawsze Titulescu. Pakty te nie doszły jak wiadomo do skutku, udało się natomiast Titulescu dzieło porozumienia się Rumunii ze Sowietami. Nie wiemy dokładnie, w jakich granicach obraca się to porozumienie rumuńsko-sowieckie, z rozmaitych jednak stron atakowano to porozumienie jako zbyt daleko idące. Sowiety zgodziły się na formułę kompromisową w sprawie besarabskiej, oświadczając, że swych pretensji do Besarabii nie będą dochodzić drogą wojny. Nie wiemy też, ile prawdy mieści się w stałych zarzutach pod adresem Rumunii, że na wypadek wojny niemiecko-rosyjskiej, względnie niemiecko-czeskiej, Rumunia pozwoli ma na przemarsz wojsk sowieckich przez swoje terytorium. W każdym razie nastąpiło rozluźnienie dawnego sojuszu polsko-rumuńskiego, będącego jak wiadomo dziełem Marszałka Piłsudskiego. W każdym razie, Rumunia swoją przyjaźń z Sowietami ceniła sobie bardzo wysoko, o czem świadczy chociażby okoliczność, że na konferencji w Montreux w sprawie cieśnin dardanelskich Titulescu wziął na siebie funkcję secundanta Sowietów — nawet przeciwko Anglii. To, że Rumunia ściągnęła na siebie niechęć Anglii, najlepiej nam ilustruje wagę, jaką w Bukareszcie przywiązuje się do przyjaźni ze Sowietami. Oto w ogólnym zarysie premie, jakie na arenie międzynarodowej zdobywał dla Rumunii jej bardzo kosztowny koń wyścigowy.

„LINIA" TITULESCU

Teraz widocznie te „premie" znajdują się już pod znakiem zapytania. Włochy wyszły z wojny abisyńskiej wzmocnione i we wschodniej części Morza Śródziemnego, gdzie Rumunia bardzo żywo ekonomicznie jest zainteresowana, ponieważ jest to jej jedyna linia eksportu, zaczyna odgrywać rolę decydującą. Mussolini wprawdzie twierdził ongiś, że faszyzm nie jest artykułem na eksport, ale mimo to jesteśmy świadkami bardzo żywej współpracy niemiecko-włoskiej na arenie międzynarodowej. Jedyną trudność, jaką stanowiła Austria, usunięto, przy czym Trzecia Rzesza musiała zobowiązać się wobec Włoch, że „anschlussu" forsować nie będzie. Przeżywamy teraz rozkwit tajnej dyplomacji, dlatego nie wiemy, czy Mussolini wymógł też na Trzeciej Rzeszy zgodę na ewentualną restaurację monarchii habsburskiej. Zostawmy jednak ten szczegół na uboczu, jako na razie nie aktualny, bo o wiele ważniejszą rzeczą jest konsolidowanie się w Europie na nowo frontu państw rewizjonistycznych. Wizyta regenta węgierskiego Horthy'ego u kanclerza Hitlera mocno zaniepokoiła Bukareszt. I tego nie wiemy, jakie znaczenie miała ta wizyta, po której nastąpiła rozmówka regenta węgierskiego z kanclerzem austriackim. W każdym jednak razie dotychczasowa linia zagranicznej polityki rumuńskiej ustalona przez Titulescu zaczęła w Bukreszcie budzić bardzo poważne wątpliwości.

DYMISJA

Jak już powiedzieliśmy, Titulescu rzadko do Bukaresztu przyjeżdżał, wpadał tylko na kilka dni, by omówić z królem Karolem, który jest obecnie decydującym czynnikiem tak polityki zagranicznej jak i wewnętrznej, sytuację międzynarodową. Do partji liberalnej oficjalnie Titulescu nigdy nie należał, chociaż tej partii zawdzięcza właściwie całą swoją karierę. W polityce wewnętrznej żadnego czynnego udziału nie brał, nie można jednak oddzielić polityki wewnętrznej od zewnętrznej. Ponieważ w partii liberalnej panowało dość silne niezadowolenie ze zbyt ścisłej współpracy Rumunii z Sowietami na arenie międzynarodowej, szukał Titulescu kontaktu z opozycyjną partią chłopską zaranistów. Dymisja gabinetu nastąpiła nagle i zaskoczyła nie tylko rumuńską opinię publiczną, lecz samego Titulescu, który się o niej dowiedział z prasy. Premier Tataręscu poinformował opinię publiczną, że wobec nowej sytuacji na arenie międzynarodowej, musiano powołać do życia gabinet, składający się tylko z członków rządzącej partii liberalnej. Tataręscu zaznaczył dalej w oficjalnym komunikacie, że w zagranicznej polityce Rumunii nie nastąpi żadna zmiana, i że Rumunia dalej utrzymywać będzie swe przyjazne stosunki z Francją, Czechosłowacją i Sowietami, ale między sojusznikami Rumunii wymienił też i Polskę. Widocznie więc chodzi obecnie Rumunii o reaktywowanie dawnej przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Titulescu zareagował chorobą na niespodziankę, jaką mu sprawił nie tyle premier Tataręscu, ile król, który dotychczas stale popierał jego politykę zagraniczną. Była to zdaje się naprawdę choroba, której nazwać nie możemy chorobą dyplomatyczną. Możemy sobie bowiem łatwo wyobrazić, jak to nagłe wyrzucenie z siodła oddziałać musiało na tego rozpieszczonego beniaminka losu, który rozporządzał potężnymi funduszami dyspozycyjnymi i mógł sobie pozwalać na życie grandseigneura. Choroba jednak długo nie trwała, zwyciężyła bowiem elastyczność tego niezwykle chytrego dyplomaty, który podjął rzuconą mu rękawicę. Teraz do willi Titulescu w pięknym Cap Martin zaczęła się pielgrzymka polityków rumuńskich, zwłaszcza z partii chłopskiej. Nastąpiła też dymisja wszystkich posłów i ambasadorów zamianowanych przez Titulescu. Nie wiemy, czy Titulescu rozegra kampanię ze swymi wrogami w samym Bukareszcie, tj. czy stanie na czele opozycji, czy też wyczekiwać będzie swej godziny powrotu, która, jak zapewnia prasa francuska, z pewnością nastąpi.

Mniejsza jednak o to, jak Titulescu przyjął swą dymisję i jakie są dalsze plany tego dyplomaty, który umie łączyć wyrafinowanie francuskie z intrygancką przebiegłością bałkańską. Faktem jest, że prasa niemiecka nie kryje swego zadowolenia z upadku Titulescu. Ta satysfakcja jest zrozumiała, bo Titulescu był głową frontu antyrewizjonistycznego w Europie. Wyczekiwać należy, jakie następstwa pociągnie za sobą nagła dymisja Titulescu. To jedno jest pewne, że Rumunia bez Titulescu będzie prowadziła politykę wprawdzie profrancuską, ale w miarę, t. j. szukać będzie też jakiejś drogi do Rzymu, Berlina i Warszawy.

Czy Kamieniew i Zinowiew -- żyją?

(h) Od kilku dni coraz częściej pojawiają się słuchy, że Zinowiew, Kamieniew i ich towarzysze żyją na zesłaniu gdzieś w zapadłym kącie Rosji azjatyckiej, że cały proces moskiewski wraz z egzekucją to nic innego, jak tylko komedia, zainscenizowana przez Stalina.

Naturalnie wszystko to obraca się raczej w sferze przypuszczeń i domysłów. Nic pewnego na razie ustalić nie można i kto wie, czy wogóle kiedykolwiek dowiemy się prawdy. W każdym razie jednak warto zapoznać się z ciekawą interpretacją zarówno procesu, jaki ostatnio odbył się w Moskwie jak i wewnętrzno - politycznych stosunków w Sowietach, podaną przez jedno z poważnych pism zagranicznych, a pochodzącą podobno ze źródła całkowicie miarodajnego.

W specjalnym wywiadzie udzielonym przedstawicielowi paryskiego „Figaro", anonimowy informator tego pisma, osobistość wysoko postawiona, zamieszkała w Finlandii i doskonale obeznana z stosunkami wewnętrzno - rosyjskimi, wywodzi m. in. co następuje:

KAŻDY JEST ZADOWOLONY

— Należy zdać sobie sprawę z tego, że za wyjątkiem Stalina, który omal nie opuszcza swego mieszkania na Kremlu, wszyscy kierownicy polityki sowieckiej śledzeni są bezustannie przez całą armię szpiegów. Jeżeli zaś chodzi o proces moskiewski, był on niczym innym, jak tylko dobrze zorganizowaną komedią, z której właściwie każdy jest zadowolony. Zadowolony jest Trocki, zadowolone są Niemcy, którym ten proces dał właśnie pretekst do przedłużenia służby wojskowej, a chyba najbardziej zadowolony jest Stalin, który raz jeszcze nabrał przekonania, że on i nikt inny jest prawdziwym wielkorządcą w Rosji.

GDZIE ZNAJDUJĄ SIĘ „ROZSTRZELANI"?

Egzekucja skazanych na procesie moskiewskim w rzeczywistości nie została wykonana. Strzelano ślepymi kulami, a pseudo-trupy zręcznie wywieziono w zaplombowanym wagonie w kierunku Samary, skąd prawdopodobnie wyjechali przez Omsk i Kaińsk aż do Irkucka. Stamtąd odtransportowani do „obozów wojskowych" położonych w okolicy jeziora Bajkalskiego.

SAMOBÓJSTWA

— Jak jednak można wytłumaczyć tę epidemię samobójstw, która obecnie szaleje wprost na terytorium sowieckim? Najpierw Tomski, jeden z najbliższych przyjaciół Lenina, potym Lominadze, b. członek prezydjum Kominternu i krewny Stalina, Wasilew, jeden z wielkich wodzów armii czerwonej, wdowa Joffego, który podpisał traktat zawarty z Polską w Rydze, a pozatym dalsze aresztowania, które objęły takie osobistości jak Rykow, Radek, Bucharin, Krupskaja, panią Kołłątaj i in., z których podobno wielu z nich próbowało targnąć się na swe życie?

ZORGANIZOWANE SZALEŃSTWO

— Istotnie odnosi się wrażenie, że cała Rosja zamieniona została w jedną wielką sieć „komórek kontrrewolucyjnych" i antystalinowskich. Wszędzie, na terenie całej Rosji, zarówno europejskiej jak i azjatyckiej, „odkrywa się" i aresztuje coraz to innych „podejrzanych" i konspiratorów. Wszystko to jednak nie zmniejsza w niczem prawdopodobieństwa hipotezy o zorganizowanym szaleństwie, co ma na celu upozorować i umotywować słuchy o wewnętrznych komplikacjach, które mogłyby całkiem terror usprawiedliwić.

ROSYJSKIE PROCESY

Aby to wszystko zrozumieć, należy cofnąć się o parę lat wstecz i przypomnieć sobie proces, który miał miejsce w Rosji w 1928, bezpośrednio po śmierci Lenina. Jego następcy skonstantowali, że coś się psuje w państwie Sowietów, że sytuacja kształtuje się coraz gorzej i że... trzeba koniecznie wynaleźć jakiegoś kozła ofiarnego, na którego możnaby zwalić całą winę. Taką ofiarą stali się „spece" w głośnym procesie przed wielu laty. Oskarżeni inżynierowie z zagłębia donieckiego bronili się zawzięcie, wykazując, że winę ponoszą nie oni, lecz system. Mimo to jednak zostali rozstrzelani, za wyjątkiem dwóch inżynierów niemieckich, za którymi wstawiła się Rzesza.

Potem nastąpiły inne procesy: proces nacjonalistów ukraińskich w r. 1930, proces profesorów moskiewskich w r. 1932 i pierwszy proces Kamieniewa i Zinowiewa, w czasie którego publiczność ze zdumieniem słuchała, jak ci „wielcy podejrzani" sami siebie oskarżają i popierają w całej rozciągłości oficjalny akt oskarżenia. Mimo to jednak, jakkolwiek oskarżeni przyznali się do najstraszniejszych zbrodni, procesy te skończyły się na ogół łagodnym dość wymiarem kary, wyrażającym się przeważnie w zesłaniu na okres 5 do 10-ciu lat.

Dowiedziano się też w krótce, jakim sposobem G.P.U. skłania oskarżonych do „przyznania się". Stawiano im mianowicie następujące ultimatum: Albo wyznają wszystko, czego się od nich żąda i skazani zostaną tylko na zesłanie, albo też zginą, a to nie tylko oni, lecz także ich krewni i „podejrzani" przyjaciele.

EGZEKUCJA NIEPRAWDOPODOBNA

Ostatni zaś proces był, trzeba to przyznać, mimo wszystko procesem dość wyjątkowym. Zasiadła na ławie oskarżonych cała stara gwardia bolszewicka i korzyła się przed piedestałem Stalina, licytując się w wyliczaniu różnych grzechów, których w istocie nikt prawie z oskarżonych popełnić nie mógł, z tej prostej przyczyny, że od dłuższego czasu przesiadywali w więzieniu. Trudno naprawdę sobie wyobrazić takiego Kamieniewa, po Leninie najtęższa głowa w partii, który stale z pogardą odnosił się do Stalina, a który teraz nagle tego samego Stalina wynosi pod niebiosa i nazywa go „swoim mistrzem i nauczycielem w sprawach rewolucyjnych".

NOWY TRICK G. P. U.

To właśnie nasuwa jeszcze większe wątpliwości i każe wierzyć, że egzekucja nie została wykonana.

Jest rzeczą jasną, że Stalin nie jest jeszcze dostatecznie pewny, ani nie czuje się na tyle mocny, by móc sobie pozwolić na rosyjski „Termidor". Tego rodzaju egzekucja musiałaby zwrócić przeciwko niemu wszystkich współtwórców rewolucji październikowej. Można zatem przyjąć omal jako pewnik, że wszystko to jest tylko nowym trickem G. P. U., której tajniki są wprost niezbadane. Kto wie też, czy pewna część tych sowieckich osobistości, które zostały „rozstrzelane" 25 sierpnia br. nie odżyje po jakimś czasie, na jakimś punkcie globu ziemskiego i czy nie odegrają jeszcze wybitnej roli w dziejach państwa sowieckiego, kiedy nadarzy się sposobność, by znów wypłynąć na powierzchnię życia politycznego.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Katastrofalna sytuacja sierot'ńców żydowskich

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego Centrali Towarzystw Opieki nad Sierotami („Centos") ustalono, iż stan materjalny sierocińców żydowskich w Warszawie jak i na prowincji jest katastrofalny.

Z powodu zmniejszenia i skreślenia subsydiów na rzecz sierocińców przez magistraty i zarządy miejskie w Warszawie i na prowincji, w wielu sierocińcach brak jest obecnie funduszów na odzież zimową i bieliznę dla sierot. Niektóre zakłady nie mają nawet środków na wyżywienie dzieci.

W związku z tym Zarząd główny „Centosu" uchwalił proklamować tydzień zbiórki odzieży zimowej, bielizny i gotówki na rzecz sierot.

Termin „tygodnia" ustalony został na czas uroczystych świąt żydowskich.

Olbrzymia afera imigracyjna

Przedmiotem dochodzeń władz sądowo - śledczych zarówno w Warszawie, jak i w miastach prowincjonalnych jest jedna z największych afer emigracyjnych ostatnich czasów, której inicjatorem był aresztowany przed kilkoma miesiącami na pograniczu polsko - niemieckim, oszust Antoni Mańko. Sędziowie śledczy dla spraw rekwizycji badają obecnie w stolicy i innych większych miastach kraju, przeszło 200-tu poszkodowanych, którzy wezwani zostali w charakterze świadków w tej rekordowej aferze. Antoni Mańko kierował bowiem w Paryżu i Lille oszukańczymi biurami werbunkowymi dla emigrantów i w drodze korespondencji wyłudził kilkaset tysięcy fr. pod pozorem zaliczek na koszty przejazdu do Francji uzyskanie kontraktów pracy itp. Ze względu na ogrom zebranego materiału dowodowego zaszła również konieczność przesłuchania wielu poszkodowanych, zamieszkałych obecnie we Francji. Władze sądowe zwróciły się w tej sprawie za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Sądu Departamentu Sekwany i in. departamentów.

Wicestarosta ratuje tonących

Onegdaj popołudniu liczni przechodnie, zdążający ulicą Halicką w Stanisławowie byli świadkami niezwykłego wypadku. Przez rzekę Bystrzycę (która przepływa w tym miejscu) próbowała przeprawić się furmanka chłopska, na której oprócz woźnicy jechały dwie kobiety. W pewnym momencie wóz rozerwał się na dwie połowy a pasażerowie wpadli do wody. W krytycznej chwili obok miejsca wypadku przejeżdżał wice-starosta Illasiewicz, który zatrzymał samochód i nie bacząc na własne niebezpieczeństwo rzucił się w nurty wezbranej rzeki i wyratował od niechybnej śmierci nieprzytomne już kobiety.

Aresztowany pod zarzutem podpalenia pensjonatu

Donieśliśmy o wybuchu groźnego pożaru w Otwocku, przy ul. Reymonta 3, w willi Gutmachera. W willi tej mieścił się pensjonat, dzierżawiony przez Z. Wengera (Wileńska 7), a prowadzony przez brata jego B. Wengera.

Zniszczeniu uległo 70 łóżek z pościelą, 80 tuzinów talerzy, tyleż noży i widelcy, 100 obrusów, miednice itp.

Urządzenie pensjonatu ubezpieczone było w tow. ubezp. „Port" na 10.000 zł.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie, w wyniku którego aresztowano B. Wengera. Został on postawiony w stan oskarżenia z art. 215 kod. karn. o podpalenie w celu uzyskania premii asekuracyjnej.

Wengera osadzono na „Pawiaku".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Kwestia żydowska w rzemiośle"

Kraków, 3 września.

Wczorajszy „Głos Narodu" wyskoczył z artykułem o „kwestji żydowskiej" w rzemiaśle, tak jak gdyby po raz pierwszy zauważył, że Żydzi zajmują się także rzemiosłem. Oczywiście, że „Głos Narodu" i w stosunku do Żydów, trudniących się rzemiosłem wyznaje „chrześcijańską" zasadę bojkotu. W kwestję sumienia chrześcijańskiego redaktorów katolickiego dziennika nie będziemy jednak wchodzili. Interesuje nas merytoryczna strona artykułu, a raczej merytoryczne błędy, od jakich roi się cytowany artykuł.

Autor zdaje sobie sprawę z tego, że walka konkurencyjna z rzemieślnikiem żydowskim jest bardzo trudna. Rzemieślnik żydowski pracuje taniej i lepiej, jest przeważnie bojkotowany przy przetargach rządowych i samorządowych, a więc, tym bardziej nastawia się na klientelę prywatną, kalkuluje ostrożniej i oszczędniej pracuje gorliwiej i dłużej. Za rzemieślnikiem nie - żydowskim stoi państwo i wszystkie organizacje samorządu gospodarczego, kościół i inne potężne organizacje życia zbiorowego — za rzemieślnikiem żydowskim stoi tylko jego własny wysiłek, jego praca i inteligencja. Przeciw rzemieślnikowi nie - żydowskiemu nie odważy się nikt w Polsce wystąpić, przeciw rzemieślnikowi żydowskiemu występuje w Polsce każdy pismak antysemicki, podobnie zresztą jak i przeciw Żydom w ogóle.

Rezultat: rzemieślnik żydowski ciężko doświadczony prześladowaniami i uciskiem, bohatersko walczący z trudnościami gospodarczemi i politycznemi — zaciska pasa, obniża swój standart życiowy, redukuje swe wymagania w stosunku do klienta, staje się tańszym, a równocześnie stara się robotę swą wykończyć lepiej dla pozyskania sobie klienta.

Uważamy, że w interesie zarówno kupców jak i rzemieślników nie żydowskich, leży — podniesienie standartu życiowego kupców i rzemieślników żydowskich, a nie jego ustawiczne obniżanie przez bojkot i eksterminację. Biedni i zadowalający się byle czem rzemieślnicy i kupcy żydowscy są najniebezpieczniejszymi konkurentami ich nie-żydowskich konkurentów.

W tej dziedzinie mógłby „Głos Narodu" wiele skorzystać z naszych, żydowskich doświadczeń w Palestynie. Robotnik żydowski w Palestynie nie stara się o pognębienie swego konkurenta arabskiego, ale o podniesienie jego standartu życiowego, o podniesienie jego kultury i wymagań, bo tylko wtedy start konkurencyjny Arabów i Żydów będzie równy. Polityka gnębienia i uciskania ekonomicznego Arabów odbiłaby się najgorzej na Żydach, bo zubożyłaby Arabów, którzy w pogoni za zarobkiem obniżyliby swe wymagania i wyparliby Żydów z pola walki konkurencyjnej.

Argument „Głosu Narodu" o tem, jakoby konkurencja żydowska możliwą była tylko dzięki obchodzeniu prawa przez Żydów, jest nieprawdziwy i demagogiczny. W braku szczegółowej statystyki musimy się posłużyć statystyką ogólną. W roku 1934 (podajemy cyfry świeższe, bo „Głos Narodu" posiłkuje się cyframi z r. 1926) ogólna liczba przestępstw, popełnionych przez osoby wszystkich wyznań w Polsce, za wyjątkiem mojżeszowego, wynosiła 605.051, gdy na osoby wyznania mojżeszowego przypada 63.266. A trzeba wiedzieć, że osoby wyznania mojżeszowego żyją przeważnie w miastach, gdzie zawsze jest więcej przestępstw.

Lepiej się więc nie chwalić statystyką, gdy się nią nie umie posługiwać, albo — co gorsza — gdy się jej nie zna. **V.**

Poprawa sytuacji w przemyśle włókienniczym

W ciągu sierpnia włókiennictwo łódzkie wkroczyło już w okres sezonu jesienno - zimowego; rozmiary produkcji uległy wydatnemu zwiększeniu, pociągając za sobą wzrost liczby zatrudnionych robotników. Intensywniejsze przygotowania do sezonu mają swe źródło w całym szeregu zjawisk o charakterze zewnętrznym, wiążących się w głównej mierze z kwestią surowca.

Lipcowa haussa na bawełnę, która spowodowała wydatną zwyżkę cen przędzy bawełnianej i poważny brak tego półfabrykatu w pewnych okresach, w których nerwowa spekulacja ogarnęła sfery pozagospodarcze, pociągnęła za sobą dalsze skutki. Coprawda ceny przędzy wykazały wobec odprężenia sytuacji na rynku bawełnianym osłabienie i zniżkując w początkach sierpnia, ustabilizowały się następnie, jednak nie odbyło się to bez pewnych wstrząsów i zakłóceń. Uspokojenie na rynku przędzy spowodowane zostało nietylko zniżką cen surowej bawełny na rynkach światowych, ale i zarządzeniem min. przem. i handlu, które podwyższyło kontyngent bawełny surowej na sierpień o 10 proc. Również i przydział dewiz potrzebnych na ten cel uskuteczniony został w granicach wyższych, zabezpieczających przemysłowi zakup bawełny. Dalsze konsekwencje lipcowej zwyżki cen surowca i przędzy znalazły swe odbicie w sytuacji sierpniowej na rynku tkanin. Wyroby gotowe zaczęły zwyżkować, przyczem początkowo ceny podniósł tylko drobny i średni przemysł przetwórczy, a następnie również i fabryki wielkiego przemysłu. Zwyżka cen manufaktury waha się w zależności od poszczególnych branż w granicach od 10 — 15 proc., przyczem według przewidywań producentów na tym poziomie ustalone zostaną cenniki fabryczne towarów zimowych.

Trudno przewidzieć, czy odbiorcy całkowicie zaakceptują to podrożenie wyrobów włókienniczych, które spowodować może zmniejszenie obrotów. Z drugiej strony jednak kontyngentowanie przywozu surowców pociągnie za sobą, siłą rzeczy, pewne ograniczenie rozmiarów produkcji włókienniczej, a więc i zmniejszy ilość towarów, która w sezonie zimowym znajdzie się na rynku. Dodatnim czynnikiem, gwarantującym przemysłowi włókienniczemu pewną równomierność produkcji w nadchodzącym sezonie, jest ustalenie kontyngentów surowcowych na dotychczasowym poziomie.

Drugim dodatnim zjawiskiem w obliczu nadchodzącego sezonu jest niemal całkowita likwidacja zapasów towarowych. Wpłynął na to m. in. okres upałów w czerwcu i lipcu, co spowodowało automatyczne przedłużenie sezonu i nadspodziewany wzrost tranzakcyj towarami letniemi. Likwidacja składów stwarza więc większą pynność kapitałową, zwłaszcza wielkiego przemysłu, co umożliwi z kolei swobodniejsze dysponowanie w zakresie polityki produkcyjnej i sprzedażnej.

Naturalnie, nie można bynajmniej pomijać tych czynników, które zaważyć mogą na przebiegu sezonu w sensie mniej korzystnym. Zaliczyć należy do nich osłabienie finansowe odbiorców prowincjonalnych, które nie uległo bynajmniej odprężeniu. Pozatem trudno przewidzieć, jak zareaguje konsument, zwłaszcza wiejski, na zwyżkę cen towarów włókienniczych i czy zechce on uskuteczniać zakupy po tych podwyższonych cenach.

Jako zjawisko szczególnie charakterystyczne wymienić należy fakt, że w obecnym okresie niewątpliwej poprawy, jaka zarysowała się we włókiennictwie, znacznie aktywniejszy aniżeli w ostatnich latach bierze udział wielki przemysł włókienniczy. Wiąże się to z sytuacją w dziedzinie przędzy, którą przemysł ten produkuje sam, a więc uzyskuje ją taniej aniżeli przetwórczy średni i drobny.

Observer.

Układ polsko-niemiecki

w sprawie zamrożonych należności tranzytowych Polski

W Berlinie podpisane zostały w dn. 31 sierpnia rb. dwa układy, regulujące kwestie finansowe i techniczne ruchu tranzytowego z Prus Wschodnich do reszty Niemiec i z powrotem przez terytorium Polski. Umowy te zawarte zostały do końca roku 1936. W pierwszym z tych układów ruch tranzytowy niemiecki przez terytorium polskie został skupiony na najkrótszej drodze i ma się mieścić w ramach 3 milj. zł miesięcznie, zamiast przeszło 7 milj. zł. jakie zarząd kolejowy niemiecki winien był opłacać kolejom polskim z tytułu przewozu tranzytowego przez terytorium polskie z Prus Wschodnich i z powrotem w okresie do lutego rb.

Jak wiadomo, zawarte w Warszawie w kwietniu rb. zasadnicze porozumienie polsko - niemieckie co do sposobu ruchu tranzytowego przez terytorium Polski przewidywało, że w ramach kwoty 1,5 milj. marek miesięcznie zmieści się przewóz tranzytowy do Prus i z powrotem. Kwota ta została po raz pierwszy wypłacona zarządowi kolejowemu polskiemu w dniu 1 maja rb. za okres począwszy od 25 marca, gdy należności za następne miesiące były wpłacane regularnie. Obecny układ berliński precyzuje przepisy techniczne co do zakresu tego tranzytu, linii kolejowych, którymi tranzyt ten będzie szedł, oraz ilości pociągów, jakie będą kursowały w ruchu tranzytowym przez terytorium polskie do Prus i z powrotem.

Po załatwieniu tego zagadnienia pozostała otwarta kwestia uregulowania należności zaległych za tranzyt niemiecki przez terytorium Polski z okresu przeszło jednego roku. Strona niemiecka stała od początku tych rokowań na stanowisku, iż wobec trudnego położenia walutowego Banku Rzeszy Niemcy nie mogą należności tych zapłacić w gotówce, natomiast proponowały uiszczenie należności w dodatkowych dostawach towarowych do Polski.

Rokowania na ten temat, trwające kilka miesięcy z przerwą w okresie ferii letnich, doprowadziły do uzgodnienia stanowiska obu stron.

Na poczet ogólnej kwoty należności za tranzyt, wynoszącej 81 milj. zł, część należności została zarachowana pretensjami finansowymi niemieckimi w Polsce, resztę zaś należności pokryje dodatkowy wywóz towarów niemieckich do Polski.

Przed reorganizacją handlu zagranicznego

W dniach 5, 6 i 7 bm. odbędzie się zjazd Związku Izb Przemysłowo - Handlowych we Lwowie, w związku z otwarciem Targów Wschodnich. Obradować będzie zarówno prezydium Związku jak i plenum Związku Izb P. H. Równocześnie odbędzie się we Lwowie posiedzenie Centralnej Komisji Przywozowej oraz obradować będzie Międzyizbowa Komisja Prawno - Administracyjna. Głównym tematem obrad będzie sprawa organizacji na nowych podstawach Rady Handlu Zagranicznego a w związku z tym sprawa reorganizacji Centralnej Komisji Przywozowej, Rady Traktatowej i t. d. Rozmowy w sprawie rozszerzenia podstaw organizacyjnych Rady Handlu Zagranicznego w kie

runku objęcia przez nią poza samorządem przemysłowo - handlowym również samorządów gospodarczych rolniczego i rzemieślniczego są w toku i będą w niedługim czasie zakończone. Wobec tego iż zagadnienie dojrzało już ostatecznie będzie ono tematem obrad Związku Izb P. H. Rada Handlu Zagranicznego działająca w oparciu o cały samorząd gospodarczy podzieli całość aparatu handlu zagranicznego na szereg komitetów rad. Komitety te będą następujące: 1) Komitet Popierania Wywozu, przejmie wszelkie agendy działające w dziedzinie popierania i finansowania wywozu, 2) Komitet Reglamentacji Przywozu, który stanowić będzie zreorganizowana Centralna Komisja Przywozowa, 3) Komitet Traktatowy, który stanowić będzie dotychczasowa Rada Traktatowa organizacji gospodarczych, 4) Komitet Portowy oraz 5) Komitet Organizacji Handlu Zagranicznego i Standaryzacji. Wobec rozszerzenia podstaw organizacyjnych Rad Handlu Zagranicznego wyłania się konieczność wyodrębnienia biura Rady jako samodzielnej jednostki administracyjnej. Centralna Komisja Przywozowa, która stanowi Komitet Reglamentacji Przywozu Rady ulegnie pewnej reorganizacji. Zasadniczym celem tej organizacji jest przekazanie w ostatecznym wyniku pozwoleń przywozu Izbom Przemysłowo - Handlowym pod nadzorem Komitetu. Uprawnienia w zakresie wydawania pozwoleń przywozu mają Izby Przemysłowo - Handlowe przejmować stopniowo. Równolegle do tych prac na terenie Związku Izb Przemysłowo - Handlowych toczą się prace przygotowawcze w tej dziedzinie na terenie Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P.

Traktat handlowy polsko-kanadyjski

Zgodnie z traktatem handlowym polsko - kanadyjskim, który wszedł ostatnio w życie, artykuły stanowiące produkty naturalne lub wyroby przemysłowe zarówno Kanady, jak i Polski, nie będą podlegały przy przywozie do obu krajów cłom lub opłatom innym albo wyższym, aniżeli te, które opłacają podobne artykuły, stanowiące produkty naturalne lub wyroby przemysłowe jakiegokolwiek innego państwa. Umowa przewiduje, że wymienione ulgi celne będą stosowane dla tych towarów, które zostaną przewożone bez przeładunku okrętowego z portu kanadyjskiego lub też z portu kraju, korzystającego w Polsce w dziedzinie taryfowej z traktowania na zasadzie największego uprzywilejowania, do jednego z portów polskiego obszaru celnego. Z równorzędnych ulg celnych korzystają wyroby przemysłowe Polski w stosunku do Kanady. Pozatem artykuły wywożone, a przewidziane konwencją, nie będą podlegały cłom lub opłatom wywozowym innym, bądź wyższym niż te, które są opłacane za podobne artykuły, wywiezione do jakiegokolwiek innego obcego kraju. Towary idące tranzytem z jednego kraju przez terytoria drugiego, zgodnie z prawami tego kraju, będą wolne na prawach wzajemności od wszelkich opłat tranzytowych, zarówno gdy przechodzą bezpośrednio, jak też w wypadku, gdy w czasie tranzytu są wyładowane, składowane lub ponownie załadowywane.

Przewidziane w traktacie artykuły, przywożone jako próbki i wzory dla celów handlowych, będą czasowo dopuszczone w obu krajach bez cła, zgodnie z przepisami celnemi i formalnościami, mającymi na celu zapewnienie ich reeksportu, bądź też uiszczenia przepisowej opłaty celnej w razie niedokonania reeksportu w ciągu okresu 12-miesięcznego. Przywilej ten nie będzie się rozciągał jedynie na artykuły, które dla swej jakości lub wartości nie mogą być uważane za próbki.

Przywóz skór futrzanych do Polski

Przywóz skór futrzanych do Polski w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy rb. przedstawiał się następująco (w nawiasach dane za odpowiedni okres roku ubiegłego): sobole, szenszyle, lisy srebrne, lisy morskie, gronostaje i tp. 38 q wartości 2.255 tys. zł. (25 q i 1.598 tys.) bobry rzeczne, błotne, tchórze, rysie, wiewiórki, popielice, wydry 27 q wartości 521 tys. zł. (36 q — 513 tys. zł.) foki i krety 27 q wartości 76 tys. zł. (9 q — 23 tys. zł.) skunksy, cybety, oposy opr. amerykańskich i szopy piżmowe 219 q wartości 2.003 tys. zł. (169 q i 1.037 tys. zł.) świstaki, małpy, chomiki, antylopy gazele, oposy amerykańskie 54 q wartości 159 tys. zł. (82 q i 247 tys. zł.) koty, króliki i zające surowe 289 q wartości 389 tys. zł. (1.426 q i 942 tys. zł.) karakuły, półkarakuły i wyporki 180 q wartości 1.839 tys. zł. (115 q i 1420 tys. zł.) jagnięta 96 q wartości 258 tys. zł. (51 q i 110 tys. zł.) barany surowe 7612 q wartości 1929 tys. zł. (6426 q i 1540 tys. zł.) kozy 253 q wartości 136 tys. zł. inne skóry futrzane 157 q wartości 331 tys. zł.

Ogółem w okresie od stycznia do końca maja rb. przywieziono do Polski 9052 q skór futrzanych wartości 9896 tys. zł. wobec 8.457 q wartości 9052 tys. zł. w tym samym okresie roku ubiegłego.



CZWARTEK, 3 WRZEŚNIA 1936

Kraków (239,5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7.40 Muzyka poranna z płyt; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Muzyka z płyt; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Koncert Sergiusza Rachmaninowa (płyty) 14.30 Popołudniowy koncert popularny z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Hokus pokus Dominicus: Czarodziejskie listy, pogadanka Jerzego Gerżabka dla dzieci starszych 16.00 Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonii warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 16.45 Ustrój państw nowoczesnych, a obrona narodowa: Rosja, odczyt wygł. Józef Majewski; 17.00 Koncert orkiestry mandolinistów „Sempre Vivo“ pod dyr. Zenona Szymborskiego 17.25 W rytmie tanecznym, recital na violi Stefana Schleichkorna, przy fortepianie dr. Helena Landauówna (na wszystkie stacje) 17.50 Tak było nie gdyś każdego lata, felieton wygłosi Stanisław Broniewski; 18.00 Poradnik wycieczkowy, w opr. mgr Władysława Milaty;18.10 5 minut optymisty w opracowaniu dr. Władysława Medyńskiego; 18.15 Studio sprawozdawcze; 18.40 Koncert reklamowy 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera komedii w jednym akcie Aleksandra Fredry pt.: Zrzędność i przekora, reżyserii Teofila Trzcińskiego — transmisja z Wystawy 19.30 Z Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego z Warszawy: Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, Tadeusz Zygodlo (skrz) Benedykt Hertz (recytacje) 20.30 Skrzynka techniczna w opr. red. W. Frenkla; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Nasze pieśni, w wyk. Anieli Szlemińskiej, przy fort. prof Ludwik Urstein; 21.30 Recital fortepianowy Ignacego Blochmana; 22.00 Sport w Toruniu; 22,10 Lokalne wiadomości sportowe; 22,15 Muzyka taneczna;

Warszawa (1339.3) 12.03 Nowiny leśne — prof. Jan Kloska; 18.50 Koncert reklamowy; 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Lwów (377.4) 18.05 Tradycje handlowe Lwowa — wygł. Stanisław Dyda; 18.15 Piosenka francuska (płyty); 18.25 Minuty literackie najmłodszych: Poezje chłopskie Jana Mazura — recytuje Józef Wieszczek.

Katowice (395.8) 15.30 W krainie czarnych gór — felieton Otto Lazara; 18.10 Z piosenką za miasto. Przygrywa ork. mandolinistów „Halka“ pod dyr. Ludwika Kiczyńskiego.

Łódź (224) 18.00 Pogadanka techniczna — wygł. Wacław Gawroński 1815. Recital skrzypcowy Haliny Markowiczowej. Przy fortepianie dyr. Teodor Ryder.

Wiedeń (506.8) 11.00 Uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu teatralnego (IX) 19,30 Koncert symfoniczny, Dyr. M. Kojetinsky; 23.15 Muzyka taneczna. Ork. jazzowa Fouaua i F. Fobau (refreny).

Budapeszt (549.5) Gül Baba — operetka Huszki 22.00 Muzyka salonowa.

Medjolan (368.6) 20.40 Passeggiata notturna — komedia Gasperiniego. Po komedii muzyka taneczna.

Rzym (420.8) Faworyta — opera Donizettiego, Dyr. O. de Febritius

Paryż (431.7) 18.00 Recital organowy P. Marcilly; 20.30 Dawno przeboje francuskie. Wyk. soliści.

RECITAL STEFANA SCHLEICHKORNA.

Dziś o godzinie 17,25 — 17.50 nadaje rozgłośnia krakowska na wszystkie stacje Polskiego Radia recital solowy znanego altowiolisty krakowskiego prof. Stefana Schleichkorna. Program, zatytułowany „W rytmie tanecznym“ zawiera zbiór utworów znanych kompozytorów, o różnym zacięciu rytmicznym — od tańca hiszpańskiego Granadosa, przez czardasz, walc wiedeński Kreislera po Obertasa Wieniawskiego. Akompaniuje przy fortepianie p. dr. Helena Landauówna.

Eksport pierza i puchu

Według informacyj Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, eksport pierza i puchu z okręgu Izby w lipcu rb. wzmógł się poważnie w związku ze zwiększonymi dostawami do krajów północnych. W miesiącu tym wysłano 27.550 kg. pierza do następujących krajów: Danii 10.210 kg. Szwecji 7.100 kg. Finlandii 5.540 kg. i Niemiec (oczyszczone) 4.700 kg.

Eksport puchu wynosił 51 kg. z czego 26 kg. wysłano do Finlandii, a 25 kg. do Niemiec. Zwiększył się również eksport piór ozdobnych z powodu zbliżającego się sezonu. Pióra ozdobne wyeksportowano w łącznej ilości 1.874 kg. do następujących krajów: Niemiec 899 kg. Austrii 496 kg. Francji 219 kg. Czechosłowacji 145 kg. Ameryki Północnej 100 kg. Danii 10 kg. i Anglii 5 kg.

Eksport szypułek w ilości 173 i pół kg. kierowany był do Niemiec 154 kg. Egiptu 15 kg. i Austrii 5 kg.

TO I OWO

Międzynarodowy wyścig lotniczy Paryż-Nowy Jork

W roku przyszłym w dniu 21 maja przypada dziesiąta rocznica pierwszego przelotu Lindbergha nad Atlantykiem. Z inicjatywy dziennika „Intransigeant“ odbyć się ma z tej okazji międzynarodowy wyścig lotniczy, którego organizacją zajmie się międzynarodowa federacja lotników. Prezes federacji otrzymał w tych dniach pismo od francuskiego ministra lotnictwa Pierre Cot'a z zawiadomieniem, że zwycięzca w locie otrzyma nagrodę w wysokości miljona franków, ufundowaną przez ministerstwo lotnictwa. Opracowany przez referat lotnictwa redakcji „Intransigeant“ program tej oryginalnej imprezy przewiduje, że w locie wziąć powinno udział conajmniej 20 uczestników, reprezentujących 20 państw. Warunki w jakich odbywać się będzie międzynarodowy wyścig lotniczy muszą być możliwie jak najbardziej zbliżone do warunków przelotu Lindbergha. Tak np. załoga samolotu stającego do wyścigu składać się może tylko z pilota.

W dwadzieścia lat później

Dzienniki angielskie podają niezwykłe okoliczności zgonu byłego żołnierza angielskiego korpusu ekspedycyjnego na Gallipoli, Makinsona. Makinson, mieszkaniec hrabstwa Surrey, otrzymał postrzał w okolicę serca. Lekarze, nie chcąc naruszyć mięśnia sercowego nie dokonali wyjęcia pocisku. Od 20 lat Makinson żył z kulą tuż pod sercem, nie odczuwając poważniejszych dolegliwości. W tych dniach ranny, wybrał się z swą żoną na pokładzie statku „Empress of Australia“ na zwiedzenie pola bitwy pod Gallipoli. Nie wiadomo czy pod wpływem trudów podróży, czy wzruszenia jakie wywołały w byłym żołnierzu wspomnienia z tamtych czasów, zasłabł. W rocznicę bitwy statek znalazł się pod Gallipoli. Makinson, który ostatnie dni podróży spędzał w łóżku prosił by go wyniesiono na pokład. W czasie wyjaśniania żonie poszczególnych faz walki, Makinson nagle osunął się na poduszki i w kilka chwil później nie żył. Okazuje się, że kula, która przed 20 laty trafiła go w tej walce, spełniła po 20 latach swe tragiczne przeznaczenie, paraliżujące mięsień sercowy rannego.

Terroryści chorwaccy zesłani na wyspy diabelskie

Wśród więźniów, którzy w najbliższych dniach z Saint Martin de Re wysłani zostaną do francuskiej kolonii karnej w Guyanie, znajdują się skazani ostatnio w procesie marsylskim terroryści chorwaccy — Kralj, Rajc i Pispiszyl, którzy 12 lutego 1936 r. przez sąd przysięgłych w Aix-en-Provence skazani zostali na dożywotnie ciężkie roboty. W tym samym transporcie znajduje się słynny zbrodniarz Michel Henriot skazany za bestialskie morderstwo swej żony.

I cóżby kto zrobił na jego miejscu?

Dyżurny komisarz policji w Liverpoolu zaalarmowany został w nocy dzwonkiem telefonu.

— Hallo! Kto tam? — zapytał.

— Jestem włamywaczem i znajduję się zamknięty, w biurze — tam i tam. Proszę mnie stąd zabrać!

Edwards Rodney miał dopiero 22 lata i widocznie mało doświadczenia. Jak zatrzasnął za sobą drzwi wchodowe biura, do którego przybył na „robotę“ tak nie mógł ich z powrotem otworzyć. Wolał zadzwonić do policji, niż umrzeć z głodu.

Okazuje się, że policja może się przydać i złodziejowi.

Dowcipny, choć niefortunny Edwards uzyskał zlagodzenie kary, ponieważ stara Anglja jest krajem humoru.

KRONIKA

WRZESIEN	Wschód słońca 4 g 41 m
3	Zachód słońca 18 g 05 m
CZWARTEK	16 Elul 5696

Usprawnienie wypłaty świadczeń wypadkowych

W celu usprawnienia i przyspieszenia załatwienia spraw świadczeniowych w zakresie ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczalniom społecznym zwracać uwagę na jednoczesne załatwianie wszystkich kwestyj wymagających uzupełnień lub badań, oraz na jednoczesne zbieranie wszystkich danych, niezbędnych dla ustalenia prawa do świadczeń ze strony osób poszkodowanych. Jednocześnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił aby ubezpieczalnie po zebraniu potrzebnych materjałów w danej sprawie niezwłocznie przesyłały akta Zakładowi w Warszawie lub odpowiedniemu oddziałowi dla wydania decyzji.

W razie stwierdzenia opóźnień w przeprowadzaniu dochodzeń, jak również w przesyłaniu akt, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyciągać będzie odpowiednie konsekwencje względem winnych pracowników.

Ograniczenia dewizowe a „kwoty pokazowe“ emigrantów

Wielu emigrantów, zamierzających wyjechać do Kanady, otrzymuje od władz kanadyjskich t. zw. permity, tj. pozwolenia na wyjazd, w których określona jest suma pokazowa, jaka musi być przez emigranta przywieziona do Kanady.

W związku z tym Komisja Dewizowa ustaliła, że posiadacze permitów, których kwota pokazowa nie przekracza 200 dolarów, mogą sumę tę wywieźć bez specjalnego zezwolenia. W wypadkach zaś gdy kwota pokazowa wynosi powyżej 200 dolarów, emigrant zwrócić się musi za pośrednictwem banku dewizowego do Komisji Dewizowej o pozwolenie na wywóz większej kwoty, załączając jednocześnie permit.

Ministersto opieki społecznej wydało ze swej strony przejściowe zarządzenie, aby zezwolenia na paszporty emigracyjne wydawane były tylko tym emigrantom, którzy przedstawić mają według permitu kwotę pokazową do 1000 dolarów. Spraw w których wchodzi w grę większa kwota pokazowa władze emigracyjne rozpatrywać nie będą. Zarządzenie to dotyczy nietylko osób, które otrzymają permity, ale również i tych, które posiadają już pozwolenia na wjazd.

Studenci szkół wyższych według wyznań

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, liczba studentów i wolnych słuchaczy szkół wyższych w Polsce w roku 1934-35 przedstawiała się według wyznań następująco: wyznanie rzymsko - katolickie 36,7 tys. studentów, grecko-katolickie 1,5 tys. ewangelickie 1,3 tys. prawosławne 1,3 tys. mojżeszowe 7.1 tys. studenci innych wyznań 200 osób.

Studenci wyznania rzymsko - katolickiego stanowili 76.4 proc. ogólnej liczby studentów, mojżeszowego 14,8 proc. grecko-katolickiego 3,1 proc. ewangelickiego i prawosławnego po 2,7 proc. i studenci innych wyznań 0,3 proc.

W porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym liczba studentów wyznania rzymsko - katolickie go zwiększyła się o 2,5 proc. mojżeszowego zmalała o 2,2 proc. grecko - katolickiego zmalała o 1,5 proc. prawosławnego wzrosła o 0,2 proc. ewangelickiego oraz innych wyznań pozostała bez zmiany.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— DZIŚ „RABUŚ“ PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Dziś we czwartek dana będzie w teatrze miejskim oryginalna i pełna poezji komedia K. Capka w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z pp: Bednarską, Kłońską, Pawłowską, Zalewską, Fabisiakiem, Molzelewskim, Woźniakiem, Woźnikiem i in. Jutro w piątek powtórzona będzie amerykańska komedia M. Lee Smilles'a i I. O'Knougthy'ego „Kibic“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z p. Szubertem w roli tytułowej i dalszej premierowej obsadzie. W próbach pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego komedia w trzech aktach według Zermeny i Alberta Acremant przez A. Hamika pt. „Arleta i zielone pudła“.

— ADA SARI — E. MOSSAKOWSKI — A. DOBOSZ W „POŁAWIACZACH PEREL“. „Poławiacze pereł“ Bizet'a dzięki niezwykłemu bogactwu melodyj i egzotycznemu kolorytowi akcji, należą do najulubieńszych oper z francuskiego repertuaru. W poniedziałkowym przedstawieniu, dn. 7 bm. biorą udział znakomici goście: Ada Sari, E. Mossakowski i A. Dobosz.

— DZIŚ NOWA REWIA W „BAGATELI“. — Rewia jest najlepszym lekiem na smutki i troski, bawi, rozśmiesza, zachwyca — pod takim właśnie hasłem wystawia dziś we czwartek „Bgatela“ widowisko rewiowe, posiadające ładną, miłą, pełną słonecznych uśmiechów treść, oraz piękną i melodyjną część muzyczną. Rewia pt. „Brunetki czy blondynki“ daje pole do popisu całemu zespołowi artystycznemu.

— REWIA „CERTYFIKATY“ W TEATRZE ŻYDOWSKIM, BOCHEŃSKA 7. Wobec tego, iż wieczory są już chłodne, zespół rewiowy, który grał dotychczas w letnim teatrze Stradom 11 z największym powodzeniem, od dnia dzisiejszego przechodzi do teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej 7. Dziś o godz. 8.45 wiecz. po raz 8-my świetna rewia „Certyfikaty“. Ceny zniżone od 50 gr. do 1.80. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, a od 7 wiecz. przy kasie.

— RACHEL HOLZER I KURT KATSCH W KRAKOWIE. Dnia 4, 5 i 6 września wystąpią gościnnie w Sali Saskiej czołowi artyści sceny żydowskiej Rachel Holzer i Kurt Katsch w słynnej sztuce Karola Schönherra „Dziecko“ (Dos Kind). Zapowiedź występów znakomitych aktorów wzbudziła duże zainteresowanie. Bilety są już do nabycia także przy sali, św. Jana 6.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Audioscopiks“ (pierwszy film plastyczny) oraz „Krwawe perły“.
APOLLO: Mały Buntownik (Shirley Temple)
ATLANTIC: „Mały król“ (Fredie Bartholomew, Victor Mac Laglen) i „Straszny dwór“ (Szczepańska, Conti, Ćwiklińska, Sielański).
BAGATELA: „Dziewczę z Budapesztu“ (Marta Eggerth) oraz rewia pt. „Brunetki czy blondynki“
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Imperatorowa“ (Marlena Dietrich).
STELLA: „Ostatni posterunek“ (Cary Grant).
ŚWIT: „Tajemnica panny Brinx“ (Żelechowska, Junosza-Stępowski).
SZTUKA: New—York—San Francisko (Fred Mac Muray i in.)
UCIECHA: „Dinky“ (Jackie Cooper i Mary Astor).
WANDA: „Błękitna parada“ (Fred Astaire i Ginger Rogers).

PODZIĘKOWANIE

WPANU DROWI KOSTOWI, lekarzowi w Krakowie, ul. Kapucyńska Nr. 3 za bezpłatne i zupełne wyleczenie mnie z poważnej choroby bez operacji (zalecanej przez innych lekarzy) składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

RABIN LAZAR UNGER, Tarnów.

Fundusz Obrony Narodowej

Wojewódzki Komitet Funduszu Obrony Narodowej komunikuje, że wszystkie Towarzystwa Właścicieli realności w Krakowie powzięły uchwały wzywające swych członków do składania darów na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości od 2 do 5 proc. pobieranego miesięcznie czynszu. Datki mają być płacone na numerowane listy, rozesłane do każdego właściciela domu.

Ndmienić należy, że zbiórka właścicieli realności w Krakowie wśród lokatorów daje poważne wyniki, przy czym nawet najbiedniejsi składają co najmniej 1.— zł.

Nikt nie powinien uchylić się od tego obowiązku! Mieszkańcy Krakowa dadzą ponowny dowód obywatelskiego poczucia i ofiarności dla doniosłej sprawy obrony narodowej.

GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 2. 9. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była naogół utrzymana, ruch w dalszym ciągu słaby, zainteresowanie i chęć do pracy minimalne. Zupełny zastój w obrotach. Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96.50—95.50—96.50.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 62.50 II em. 61.50 konwersyjna 47 konwersyjna kolejowa 45.50 dolarówka 46 stabilizacyjna 48.88—50.38.

Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.68 Holandia 360.80 Londyn 26.73 N. Jork czek 5.31¼ N. Jork telegraficzny 5.31½ Oslo 134.35 Paryż 34.98½ Praga 21.96 Sztokholm 137.90 Szwajcaria 173.20.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 2. 9. Ceny orjentacyjne: Jęczmień browarowy 19—20 usposobienie spokojne jęczmień 700-715 g/l 17.50—18.50, usposobienie słabe. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 Londyn 15.44¼ Nowy Jork 3.06¾ Bruksela 81.77½ Medjolan 24.15 Amsterdam 208.32½ Berlin 123.35 Sztokholm 79.60 Oslo 77.57½ Kopenhaga 68.92½ Praga 12.67½ Praga 12.67½ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 1. 9. Kursy zamknięcia: Dillonowska 51.50 Stabilizacyjna 71.87,5 Dolarowa 51.50 Warszawska 44 Śląska 43.62,5.

Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 2. 9. Notowana w Ł. za tonnę: Cynk 13 7/16 termin 13¾ Cyna 187½—¾ termin 184½—¾ Banka 190½ Straits 192 Ołów 17 1/8 termin 17 3/16 Miedź 38½—5/8 termin 38¾—13/16 Elektrolit 42¾—43¼ Złoto 138.3.

Zgon „babki chalucek“

Tel Awiw. 2. 9. (ŻAT) W 83 roku życia zmarła tu Sara Ita Felman, która zaszczepiła pierwszą żydowską plantację pomarańczową w Palestynie. Zmarła należała też do założycielek „Achuzath Bait“ (dawniejszy Tel Awiw). Przed dwoma laty, gdy jiszuw obchodził 50-lecie pierwszego pardesu w Palestynie, podnoszono wielkie zasługi położone w tej dziedzinie przez „babkę chalucot“. Zmarła przybyła do Palestyny z mężem wraz z pierwszymi bilowcami.

HENRIETA SZOLD — HONOROWA PIELĘGNIARKA „HADASSY“

Jerozolima, 2. 9. ŻAT. „Hadassa“ nadała Henriecie Szold tytuł „honorowej pielęgniarki“.

Nie wolno tolerować obecnej sytuacji w Palestynie

Nowe propozycje lorda Lugarda

Londyn. 2. 9. (ŻAT) Sędziwy polityk angielski, długoletni reprezentant Wielkiej Brytanii w Komisji Mandatowej lord Lugard, który dopiero niedawno ustąpił z Komisji Mandatowej, zamieścił w dzisiejszym numerze „Times" list otwarty o sytuacji w Palestynie. Lord Lugard wysuwa przy tym szereg propozycyj uważając zarazem za niedopuszczalne, aby dłużej tolerowano obecny nieznośny stan rzeczy w Palestynie. Należy niezwłocznie podjąć zdecydowane kroki, aby nie dopuścić do podważania prestiżu i honoru Wielkiej Brytanii. Na zapytanie, jak należy postąpić, aby położyć kres obecnej sytuacji lord Lugard wysuwa następujące propozycje: należy zaprosić na wspólne narady przedstawicieli ludności arabskiej i żydowskiej celem znalezienia możliwego rozwiązania, a gdyby strony zrzekły się udziału w takiej konferencji, rząd powinien **natychmiast podjąć najsurowsze kroki celem przywrócenia ładu i porządku w kraju i w tym celu ma być proklamowany stan wojenny.** — Gdyby natomiast Żydzi i Arabowie zgodzili się na taką wspólną konferencję, ma ona się odbyć pod przewodnictwem osobistości neutralnych. Konferencja taka powinna sformułować modus vivendi, aby ułożyć harmonijne stosunki między obu odłamami ludności w Palestynie na pewien okres, a mianowicie do czasu uzyskania możności przystąpienia do realizacji przyszłych zaleceń Komisji Królewskiej. Lord Lugard przypomina wniosek b. ministra kolonji Amery'ego, który polegał na tym, że za podstawę uregulowania stosunków żydowsko - arabskich przyjmie się **całkowitą równość praw obu społeczeństw Palestyny.** Należy poza tym rozpatrzyć, czy nie jest możliwa koncepcja **10-letniego żydowsko-arabskiego paktu pokoju, który w atmosferze spokojnej dążyłby do unormowania sytuacji i wykonywania ewentualnych zaleceń Komisji królewskiej.**

Ponura statystyka ofiar w Erec

Jerozolima, 2. 9. ŻAT. Dziś ukazał się oficjalny komunikat, zawierający zestawienie liczbowe ofiar trwającego od czterech i pół miesięcy terroru. Liczba ofiar w ludziach zabitych i rannych za czas od 19 kwietnia do 31 sierpnia wynosi 1424. Zabitych jest 261 osób, 442 osoby przebywają w szpitalu na skutek ciężkich ran, odniesionych podczas rozruchów, 721 osób odniosło lekkie rany.

Według wyznań liczba zabitych i rannych przedstawia się w następujący sposób: 11 żołnierzy angielskich poległo podczas walk, 7 żołnierzy angielskich poległo na skutek nieszczęśliwych wypadków, 2 policjantów angielskich zostało zabitych, 7 policjantów angielskich jest ciężko rannych, 32 policjantów angielskich odniosło lekkie rany.

73 Żydów zostało zabitych na skutek rozruchów, 115 zostało ciężko rannych, a 161 Żydów odniosło lekkie rany. Dwaj policjanci żydowscy są ciężko ranni i 6 policjantów żydowskich odniosło lekkie rany.

156 muzułmanów jest zabitych, 209 ciężko rannych, 6 policjantów arabskich jest zabitych, 9 policjantów arabskich ciężko rannych, a 13 lekko rannych.

6 chrześcijan zostało zabitych podczas rozruchów, 23 chrześcijan jest ciężko rannych, a 222 jest lekko rannych.

ŻAT-na otrzymała wiadomość na podstawie wiarygodnego źródła, że *liczba zabitych Żydów wynosi 81.*

Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie na martwym punkcie

Warszawa, 2. 9. (Sin) Wrześniowy kontygent eksportu polskiego do Niemiec został zmniejszony o 75 procent w porównaniu z zasadniczym kontygentem miesięcznym, ustalonym pierwotnie na 14 i pół milionów, zredukowany został do niespełna 4 milionów zł. Powodem tak wysokiej redukcji kontygentu wywozowego na wrzesień jest konieczność przeprowadzenia rozrachunków z Niemcami oraz zmniejszony zbyt towarów niemieckich w Polsce. Strona niemiecka oczekuje jednak, że już we wrześniu nastąpi zasadnicza poprawa.

W dziedzinie eksportu drzewnego kontygent wywozu z Polski wynosi 38 milionów, faktycznie zaś wywóz wynosi tylko 23.500.000 czyli 62 procent. Interesujące są cyfry ustalonego kontygentu eksportu drzewa w porównaniu z rzeczywiście uzyskanym eksportem drzewa z Polski do Niemiec. Przewidziany eksport drzewa w listopadzie 1935 r. wynosi 1 milion, w grudniu 3 i pół miliona, w styczniu, lutym, marcu i kwietniu po 5 milionów, w maju, czerwcu po 4 miliony, w lipcu 2 miliony, w sierpniu i wrześniu po 1 milionie.

Eksportowano zaś drzewo w grudniu 1935 na 4 miliony, w styczniu 2 i pół, w lutym 1 milion, w marcu 2 miliony, w kwietniu 2.850.000, w maju 4 miliony, w czarwcu 4,100.000, w lipcu 2 miliony, w sierpniu 600.000, a we wrześniu będzie już tylko 250.000. Jest to **najlepszym dowodem, że stosunki gospodarcze polsko - niemieckie nie ożywiają się.**

Natomiast jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie, tj. w październiku lub listopadzie spodziewany jest przyjazd delegacji przemysłowców francuskich do Polski.

Ujęcie zamachowców

Sosnowiec, 2. 9. (K). W związku z ostatnimi zamachami bombowymi na objekty żydowskie w Zagłębiu Dąbrowskim, a szczególnie na mieszkanie Geliebterów przy ulicy Piłsudskiego 50, policja zaaresztowała 5 osób pod zarzutem dopuszczenia się tych ekscesów. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy. Jest to pierwszy wypadek ujęcia bomblarzy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego pomimo wielokrotnych zamachów.

Urzędnicy, nabywcy samochodów otrzymują zwrot podatków

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. 9. (Sin). Jak wiadomo, rozporządzenie o ulgach podatkowych dla nabywców samochodów pozwala na potrącenie kosztów nabycia samochodu od dochodu opodatkowanego, na skutek czego podatek dochodowy płacony jest od sumy niższej. Wobec tego, że pracownicy opłacają podatek dochodowy co miesiąc przez potrącenie im odpowiedniej sumy przez pracodawców przy wypłacaniu uposażenia, a więc opłacają podatek za rok bieżący z góry, to po potrąceniu kosztów kupna samochodu opodatkowany dochód się zmniejsza i w ten sposób należny od nich podatek jest mniejszy i tym samym pracownicy nadpłacili podatek dochowy. Dlatego też urzędy skarbowe zwracają w gotówce różnicę między kwotą podatku wpłaconego przez pracowników w ciągu danego roku, a kwotą należną od nich po potrąceniu ceny nabycia samochodu. Oczywiście premia w postaci zwrotu nadpłaconego podatku zależna jest od ceny nabytego samochodu i od wysokości uposażenia.

Wzrost cen towarów kolonjalnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 9. (Sin). W ostatnich dniach nastąpiła na rynku artykułów kolonialnych znaczna zwyżka cen, a w szczególności podrożała herbata. Niektóre gatunki herbaty podskoczyły z 16 na 20 zł. na 1 kg. Pakowana herbata podrożała w detalu o 10 procent. Oprócz tego zwyżkowały ceny innych artykułów kolonialnych, jak cynamonu, pieprzu itd. Importerzy twierdzą, że przy nowych rozrachunkach z dostawcami wynikła bardzo pokaźna różnica w cenach.

Teatr zbankrutował

Warszawa, 2. 9. (Sin). II Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał wczoraj sensacyjną sprawę upadłości. Do Sądu Okręgowego wpłynęło podanie spółki „Scena liryczna", operetki, prowadzonej w gmachu teatru na Karowej. Ogłoszenie upadłości nastąpiło na prośbę kierownictwa teatru, które spoczywało w rękach p. Korolewicz-Waydowej. Wydział Handlowy ogłosił upadłość, mianując zawiadowcę masy konkursowej. Mimo ogłoszenia upadłości operetka będzie dalej prowadzona.

16 endeków stanie przed sądem

Warszawa, 2. 9. (Sin). W wyniku długotrwałego śledztwa w sprawie osób aresztowanych pod zarzutem należenia do obozu narodowo-radykalnego przygotowano akt oskarżenia przeciwko 16 oskarżonym z niejaką Jarmagą i Kaczorowskim na czele. Oskarżeni wmieszani są również w sprawy wynikłe na tle niesnasek w łonie tej organizacji. Wśród oskarżonych znajdują się również aplikanci adwokaccy.

Groźny pożar w Warszawie

Warszawa, 2. 9. (Sin). Dzisiaj w godzinach południowych wybuchł w Warszawie duży pożar w domu nr. 75 na rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej. Pożar powstał na 6 piętrze, gdzie znajdują się pracownie malarskie i z niezwykłą szybkością przeniósł się z jednej pracowni do drugiej. Podczas gaszenia ognia uległa zniszczeniu duża ilość obrazów i różnych dzieł sztuki. Strata wynosi 50-000 zł. Po dwu godzinnej akcji ratowniczej udało się pożar zlokalizować.

Ograniczenia!

Katowice, 2. 9. (K). Jak donoszą ze Śląska Opolskiego, główny związek niemieckiej gospodarki bydłem wydał rozporządzenie, według którego produkcja kiełbas została ograniczona. Zakazano wogóle wyrabiania kiełbas surowych począwszy z dniem 1 bm. Zarządzenie to stoi w związku z nadmiarem konsumcji mięsa w czasie Olimpiady i ma na celu doprowadzenie do „równowagi" w dziedzinie tej produkcji.

Manifestacyjny pogrzeb docenta U.H. dra L. Billiga

Z Jerozolimy donoszą. W ubiegły piątek w południe odbył się pogrzeb docenta Uniwersytetu Hebrajskiego dra Billiga, który został bestialsko zamordowany przez Arabów. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele Agencji Żydowskiej i Waad Leumi, profesorzy U. H., studenci oraz tłumy publiczności.

Rektor Uniwersytetu dr. Magnes wygłosił przemówienie żałobne, w którem powiedział m. in.:

— Niedawno odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku naszego ukochanego syna, studenta U. H. Gerszona Moszejewa, a obecnie odprowadzamy naszego ukochanego brata, Lewi Billiga. Jeden Bóg wie, kogo jeszcze będziemy opłakiwać jutro lub pojutrze wskutek anarchii panującej w naszym kraju.

Jak wielka jest ironia losu, że zbrodnicza kula arabska trafiła uczonego, który studiował i przygotowywał do druku arabski rękopis. Billig, który przybył do nas przed 10-ciu laty, poświęcił swe życie wiedzy arabskiej i badaniom islamu i posiadał wielu wielbicieli wśród Arabów. Człowiek ten nie miał żadnego wroga lub współzawodnika. Był to człowiek skromny, który niósł pomoc wszystkim potrzebującym i nie zajmował się polityką. Chciał on zrozumieć ducha religii islamu, aby nie wyrządzić krzywdy ni szkody swym bliźnim.

Okrutny los nie pozwolił dokończyć mu swej pracy. Jeśli można w odniesieniu do ludzkiej istoty użyć wyrażenia biblijnego „człowiek o czystym sercu" — można zastosować je w całej rozciągłości do świętej ofiary narodu żydowskiego, do dra Billiga.

Przewodniczący Waad Leumi *J. Ben Cwi* oświadczył m. in.:

— Lista naszych ofiar jeszcze nie jest zakończona. Znajdują się na niej przedstawiciele wszystkich warstw narodu żydowskiego. Cmentarz jerozolimski jest świadkiem, że pochowaliśmy jednego członka gminy bucharskiej, gminy jemenickiej, ludzi urodzonych w Palestynie, w Starem Mieście i emigrantów z różnych krajów. A obecnie na liście tej figuruje nazwisko przedstawiciela żydostwa angielskiego, dra Billiga. Został on zamordowany w trakcie studiowania rękopisu i ksiąg, które są symbolem jego życia. Zbrodnicza ręka nie czyni różnicy między wielkimi a małymi, między rabinami a robotnikami. Lista ta powinna wstrząsnąć światem, aby ślepi przejrzeli i przyglądnęli się cierpieniom narodu, który nie cofia się przed największymi ofiarami i nie poddaje się, oraz aby wszystkie ludy zrozumiały, jaki charakter nosi ruch zbrodniczy w Palestynie, który tylko na zewnątrz jest ruchem wolnościowym.

Nie będę przemawiał do dzikich ludzi pustyni i do ludzi pozbawionych świadomości swych czynów. Ale między nimi znajdują się wszakże absolwenci uniwersytetów i ludzie kultury, a oni kierują tym zbrodniczym ruchem.

Nie będę mówił do rządu, odpowiedzialnego za wszystkie tragiczne wypadki. Ale zwracam się do ludzi nauki i dostojników duchowych, którzy mają na ustach słowa łaski i przebaczenia a dotychczas milczeli. Czy wstyd nie pokrywa ich lic w obliczu mordów popełnianych na dzieciach, siostrach miłosierdzia i ludziach nauki?

Krew spadnie również na tych, którzy milczą!

Na cmentarzu na Górze Oliwnej wygłosili przemówienia żałobne p. Kosower imieniem studentów U. H. i p. Awinoam Jellin.

Wysokiego Komisarza reprezentował na pogrzebie p. Steel, zastępca adjutanta.

Arabowie nic sobie nie robią z rządu palestyńskiego i jego ustaw

List w „Times" profesora Uniwersytetu Hebrajskiego

Londyn. 2. 9. (ŻAT) W związku z ohydnym zabójstwem pro. Billiga w Jerozolimie, ukazał się w „Times" list otwarty prof. Leona Rotha z Uniwersytetu Hebrajskiego, który przytacza przykłady anarchii i wydrwiwania autorytetu rządowego w Palestynie. Większość obserwatorów — pisze prof. Roth — jest zgodna w tem, że niczem nie poparte pogróżki ze strony władz są główną przyczyną podkopania ich autorytetu w kraju. — Wciąż powtarza się przez radio tonem uroczystym, że będzie się przestrzegało ładu i porządku z użyciem wszelkich sił. Kraj pełen jest wojska a jednak wciąż hula anarchia. Jest to skutkiem tego, że nie czyni się poważnego użytku z siły, jaką się dysponuje. Minęły już przeszło cztery miesiące od chwili wybuchu rozruchów, 70 Żydów, którzy spokojnie wykonywali swe zajęcia zamordowano. (Niestety użyć należy tej kwalifikacji, aczkolwiek komunikaty oficjalne redagowane są w tej postaci, że nie robi się różnicy między spokojnymi obywatelami, których morduje się w ich mieszkaniach, a uzbrojonymi bandytami zabitymi przy atakowaniu wojska.)

Z pośród morderców, nawet gdy ich schwytano, zaledwie 3—4 stanęło przed sądem. Nie wątpię, że są po temu powody, aczkolwiek motywy nie są ogłaszane i człowiek z ulicy mówi otwarcie, że zbrodniarze wogóle nie będą ukarani. Ze wszystkich stron twierdzą, że tak długo będzie się odraczało te procesy, dopóki nadarzy się okazja „amnestji" (w związku z tem wymienia się datę nadchodzącej koronacji króla), „bohaterowie" będą mogli wówczas powrócić do swych zajęć zarówno normalnych jak i nienormalnych.

Prof. Roth pisze w końcu: Przyjaciele nieszczęsnego Billiga pytają: Czy człowieka tego zamordowanoby, gdyby nie przypuszczano, że morderca — nawet jeśli go się schwyta — pozostanie nieukarany? Czy ten badacz i uczony, najmilszy i najszlachetniejszy z ludzi, byłby stracony dla arabistyki, gdyby po zostało wśród Arabów trochę szacunku dla powagi ustawy? Jakiż to jest ironiczny komentarz do ciągłych twierdzeń, że Żydzi powinni bardziej się poświęcać studjom kultury i ducha arabskiego, gdy fachowiec w tej dziedzinie i znawca literatury i religji arabskiej mordowany jest przy swym biurku w odległości nie więcej niż 200 yardów od cuzu wojskowego, w cieniu rezydencji rządowej.

Wizo na rzecz palestyńskiego funduszu „Bezpieczeństwa i wzmocnienia"

Zurych, 2. 9. ŻAT. Sesja rady Wizo powzięła rezolucję w sprawie poparcia wszelkimi siłami specjalnego funduszu palestyńskiego, proklamowanego przez sesję A. C. pod hasłem „bitachon uwicur".

Otwarcie Kongresu Fidacu

Warszawa, 2. 9. PAT. Z okazji rozpoczynającego się w Warszawie 17-go kongresu międzysojuszniczej organizacji byłych kombatantów t. zw. Fidacu odbyła się dziś o godz. 9-ej rano na placu marszałka Józefa Piłsudskiego msza polowa.

W sali rady miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu Fidacu. Sale przybrano flagami państw, wchodzących w skład Fidacu. Po obu stronach sal oraz obok stołu prezydjalnego ustawiły się poczty sztandarowe. Salę wypełniły szczelnie delegaci, przybyli na kongres. W pierwszym rzędzie zasiedli przedstawiciele dyplomacji. Za stołem prezydialnym zajęli miejsca: prezes Fidacu p. Adrian van der Burch, prezes sekcji polskiej Fidacu i prezes federacji P.Z.O.O. gen. dr. R. Górecki, przewodnicząca Fidacu żeńskiego p. Marcelina Heraud, sekretarz generalny Fidacu p. Lambert (Francja), sekretarz generalny federacji poseł Walewski, weteran 1863 r. p. Malewski, wiceprezydent m. Warszawy p. Pohoski.

W chwili wejścia na salę p. premiera Sławoj-Składkowskiego, p. ministra Kościałkowskiego oraz przedstawicieli władz, orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Po zajęciu miejsca przez p. premiera oraz dostojników państwowych, prezes Fidacu p. van der Burch, otwierając kongres Fidacu, wezwał wszystkich do uczczenia chwilą milczenia poległych na polach bitew kombatantów.

Orkan w powiecie dąbrowskim

Tarnów, 2. 9. PAT. Nad częścią powiatu dąbrowskiego przeciągnęła w dniu wczorajszym w godzinach południowych olbrzymia wichura, która zniszczyła wiele drzew owocowych i zwykłych. Chwilami huragan miał nasilenie orkanu, o którego sile świadczy wyrwanie potężnych drzew z korzeniami z ziemi. W Dąbrówkach Bryńskich huragan wyrwał z ziemi 100-letnią starą gruszę a w miasteczku Żabnie potężną akację z przed kościoła. Wiele domów ma uszkodzone dachy.

Skazanie znanych kasiarzy

Tarnów, 2. 9. PAT. Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Jana Szydłowskiego i Ludwika Sudera, znanych kasiarzy, oskarżonych o zamiar obrabowania Władysława Bursztyna i włamania do Kasy kredytowej w Ropczycach, oraz o zabicie policjanta miejskiego Mendrygały przy aresztowaniu ich — po 2 lata więzien a każdego, a Markusa Spielfogla za namawianie do rabunku i udzielanie wskazówek na 8 miesięcy więzien a.

Mord polityczny w Stryju

Lwów, 2. 9. M. Ze Stryja donoszą, że wczoraj dokonano pod Stryjem odkrycia zbrodni dokonanej przed pewnym czasem. Mianowicie chłopiec zbierający drzewo na opał w Łęgach nad rzeką Stryj zauważył w pewnym miejscu świeżo wykopaną ziemię i wystawioną nogę ludzką. Policja zawiadomiona o tym odkryciu przybyła na miejsce i po zupełnym odkopaniu zwłok stwierdziła na podstawie znalezionych dokumentów, że zwłoki należą do Jakóba Braunsteina, robotnika tartaku zamieszkałego w Bratkowcach, zatrudnionego we firmie Bracia Mondscheim. Oględziny zwlok wykazały, że Braunstein został w bestialski sposób zamordowany w czasie powrotu z pracy do domu, a celem zatarcia śladu zwłoki zakopano. Stwierdzono również, że Braunsteinowi zrabowano kilkaset zł. Braunstein był kasjerem w związku zawodowym pracowników drzewnych. Koncepcja morderstwa rabunkowego nie jest jednak prawdopodobna, a więcej prawdopodobnym jest, że Breunstein został zamordowany przez swoich przeciwników politycznych, którzy przy okazji nie pogardzili pieniądzmi znalezionymi u zamordowanego.

Francja wzmocni efektywy armii

Reakcja na krok niemiecki

Paryż. 2. 9. PAT. W kołach politycznych panuje przeświadczenie, że już na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów we wtorek należy się spodziewać zasadniczej dyskusji w łonie rządu na temat wzmocnienia efektywów armii francuskiej. Jak informują z kół politycznych, wczorajsza konferencja ministra obrony narodowej Daladier i przewodniczących komisji: wojskowej senatu Daniela Vincent i analogicznej komisji Izby deputowanych Guy Le Chambre, poświęcona była właśnie tej sprawie i miała na celu zapoznanie się z opinją kół parlamentarnych, jak również poinformowanie przewodniczących komisji o zamiarach rządu. Dotychczas nie zapadły jeszcze decyzje co do formy, w jakiej miałoby się wyrazić wzmocnienie efektywów wojskowych.

„Figaro" zapewnia, że w chwili obecnej w kołach politycznych i parlamentarnych panuje jednomyślność co do konieczności wzmocnienia efektywów. Istnieją natomiast pewne różnice zdań co do tego, czy czas trwania służby wojskowej powinien zostać podniesiony do 2 i pół czy też do 3-ch lat. Po przeprowadzeniu konsultacji przez ministra Daladier z przedstawicielami parlamentu sprawa zostanie rozważana na radzie obrony narodowej i po zasięgnięciu opinii wyższej rady wojennej wypłynie na radę ministrów, która dopiero poweźmie definitywnie decyzję.

Należy jednak dodać, że sfery przemysłowo-gospodarcze starają się wywrzeć nacisk w tmy kierunku, aby przed definitywnym podwyższeniem czasu służby wojskowej uczynić jeszcze jedną próbę zapewnienia bezpieczeństwa przez zwrócenie wysiłku w kierunku rozbudowy sprzętu wojennego, a dopiero w wypadku, gdyby nie dało to rezultatów, zdecydować się na podwyższenie czasu służby wojskowej. Dlatego też „Information" zaleca dziś raczej powiększenie wyekwipowania wojska i zmotoryzowania jednostek.

Spory wśród francuskiego „Frontu ludowego"

na tle procesu moskiewskiego

Paryż, 2. 9. PAT. Na łamach prasy socjalistycznej i komunistycznej w dalszym ciągu trwa ostra polemika, będąca echem procesu moskiewskiego.

Dzisiejsza „Humanite" zamieszcza artykuł dep. komunistycznego Gitan, który w gwałtownych słowach atakuje raz jeszcze wodzów drugiej międzynarodówki za ich interwencję na rzecz skazanych. „Ci członkowie 2-giej międzynarodówki i międzynarodówki związków zawodowych — pisze „Humanite", uważają za stosowne mieszać się do spraw wewnętrznych Związku Sowieckiego i występować przeciwko Sowietom na rzecz bandy morderców, agentów Gestapo, członków faszyzmu hitlerowskiego, najgorszych wrogów klasy robotniczej. Powyższy ton wobec przywódców 2-giej międzynarodówki nie przeszkadza jednak autorowi artykułu proponować socjalistom dalszych wspólnych zebrań, celem przedyskutowania m. in. sprawy pomocy dla rządu madryckiego. Zebrania te jednocześnie pozwoliłyby, zdaniem „Humanite", skonstatować jednomyślne stanowisko komunistów i socjalistów, jeśli chodzi o obronę Związku Sowieckiego i potępienie „trockistów".

„Populaire" ze swej strony wyraża w artykule wstępnym zdziwienie, że, jeśli chodzi o brutalne ataki moskiewskiej „Prawdy", to partia socjalistyczna nie może w tym wypadku powołać się na żaden pakt, który by ją łączył z Kominternem czy z sowiecką partią komunistyczną, lub ze Związkiem Sowieckim. Jednak, jeśli chodzi o powyższe ataki na łamach „Humanite", organu francuskiej partii komunistycznej, to socjalistyczna partia Francji może powołać się na pakt wspólnego działania, wiążący socjalistów i komunistów francuskich. „Jak wobec tego — zapytuje dziennik — należy tłomaczyć nawoływania komunistów do wspólnej akcji i solidarności?"

Nie dyktatura proletariatu, lecz dyktatura osobista

Socjaliści angielscy o Stalinie

Londyn. 2. 9. PAT. Omawiając sytuację w Sowietach socjalistyczny „Daily Herald" stwierdza, że nadzieje, iż dyktatura w ZSRR będzie okresem przejściowym okazały się złudzeniem. Ustrój tamtejszy nie jest — zdaniem dziennika — dyktaturą proletarjatu, **lecz dyktaturą osobistą.** Obecna bezlitosna „czystka" nie pozostaje w żadnym związku z racjonalnymi środkami ostrożności przeciwko spiskom i zmierza wyłącznie do zgniecenia opozycji. Sowiety przechodzą, zdaniem dziennika, z jednej formy dyktatury w drugą, która bynajmniej nie jest komunistyczną. „Stara gwardia" jest tępiona a nowi ludzie są ludźmi Stalina. O Stalinie mówi się ze służalczością i pochlebstwami, jakimi Lenin gardziłby i jakich nie słyszano w Rosji od czasu upadku carów. Zmiana ta jest głęboko przekonywującą i rozczarowuje sympatyków i obrońców reżimu sowieckiego, których nadzieje zostały zniweczone, kończy organ brytyjskiej „Labour Party".

Nowe miejsce pobytu Trockiego

Londyn, 2. 9. PAT. Trocki opuścił dziś wraz z małżonką Hoenefess, udając się do nowego miejsca pobytu, którym jest Sundby o 20 mil na południe od Oslo. W drodze towarzyszył Trockiemu samochód z eskortą policyjną.

Zaprzeczenie o chorobie Stalina

Paryż. 2. 9. PAT. Havas donosi z Moskwy: Rząd sowiecki oficjalnie zaprzecza wiadomościom opublikowanym za granicą o chorobie Stalina.

Paryż, 2. 9. Agencja Havasa donosi, że miejscowość La Puncha została zdobyta przez powstańców.

Przedstawiciele prasy u p. premjera

Warszawa. 2. 9. PAT. W dniu 2 września pan premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął Prezydjum Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w osobach prezesa związku płk. Wyżeł-Ścieżyńskiego, wiceprezesów red. W. Giełżyńskiego i H. Wierzyńskiego oraz sekretarza generalnego związku red. M. Kozłowskiego, którzy przedstawili p. premjerowi stanowisko Związku Dziennikarzy wobec niedawnego oświadczenia p. premiera w sprawie stosunku rządu do prasy. Tematem godzinnej rozmowy było zagadnienie właściwych środków, któreby zarówno zapewniały swobodę słowa i krytyki w życiu politycznym, jak też przeciwdziałały swawoli i nadużywaniu słowa drukowanego. W wyniku tej rozmowy osiągnięto zgodność poglądów w powyższych sprawach. Przytym p. premier wyraził zadowolenie, że Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej uznał za potrzebne zgłosić się do niego dla ich omówienia oraz obiecał wydać zarządzenia, celem zapewnienia łączności pomiędzy władzami państwowymi a prasą. Równocześnie p. premier zainteresował się sprawami, dotyczącymi uregulowania stosunków prawnych prasy i zawodu dziennikarskiego.

Sukces ugrupowań syjonistycznych

Warszawa. 2. 9. Wyniki wyborów do gmin żydowskich w wielu miastach b. Kongresówki, przyniosły zdecydowane zwycięstwo ugrupowaniom syjonistycznym. W Kolnie uzyskali syjoniści 4 mandaty, Mizrachi 1, Aguda 1, rzemieślnicy 2 mandaty, w Wilejce syjoniści uzyskali 6 mandatów, rzemieślnicy 1 bezpartyjni 1, w Słomnikach syjoniści uzyskali 2 mandaty, Mizrachi 2, bezpartyjni 1, Aguda 2. Wybory przyniosły w większości miast klęskę Agudzie i Bundowi.

Znowu akty terroru

Jerozolima. 2. 9. PAT. Akty terrorystyczne powtarzają się w dalszym ciągu. Szofer autobusu żydowskiego został w pobliżu Nathania śmiertelnie raniony przez bombę, rzuconą pod autobus. W pobliżu Ramleh patrol wojskowy był dwukrotnie ostrzeliwany przez bandę uzbrojonych powstańców arabskich.

Wojsko odpowiadało, czyniąc użytek z broni, przyczem jeden Arab został raniony, a kilku wzięto do niewoli. Obóz wojskowy, położony w pobliżu Berszeby był ostrzeliwany, przyczym żołnierz brytyjski odniósł ciężkie rany. Ponadto w ciągu ubiegłej nocy zanotowano w całym kraju szereg napadów.

Żydzi i Arabowie na Kongresie pokojowym

Bruksela. 2. 9. (ŻAT) Na Kongresie dla sprawy pokoju, którego otwarcie nastąpi jutro pod auspicjami lorda Cecila i innych wybitnych osobistości, oczekiwana jest jak się ŻAT-na dowiaduje również delegacja z Palestyny złożona z Żydów i Arabów.

Zwolennicy powstańców hiszpańskich

Poznań. 2. 9. PAT. Straż graniczna w Krotoszynie przychwyciła na granicy trzech mężczyzn, którzy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę, celem wstąpienia do hiszpańskiej Legii cudzoziemskiej, aby w jej szeregach walczyć przeciwko wojskom rządu madryckiego.

Berlin, 2. 9. PAT. Ze Śląska niemieckiego donoszą o gwałtownym pogorszeniu się pogody. Ulewy, połączone z wichrami wyrządziły znaczne szkody w kilku gminach. Również w Berlinie dała się wczoraj odczuć zmiana pogody. Temperatura spadła dość znacznie, siła wiatru dochodziła do 9 stopni, co spowodowało przerwy w ruchu ulicznym.

Kronika krakowska

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Gradzińska Michalina Starowiślna 20, tel. 139-75; Dr. Herschdörfer Ozjasz, Dietla 58, tel. 143-99; Dr Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31; Dr Zopoth Artur, Florjańska 14, tel. 102-18.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Plac Zgody 18.

BRĄZOWY ODLEW POMNIKA PREZYDENTA DIETLA

Jak wiadomo, specjalny komitet obywatelski z prezesem rektorem Dr. Kostaneckim i wiceprezesem prezydentem miasta Dr. Kaplickim na czele, postanowił wznieść w Krakowie pomnik Dr. Józefa Dietla, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezydenta miasta Krakowa dla oddania hołdu jego wielkim i trwałym zasługom. Pomnik dłuta prof. Dunikowskiego, przedstawia prezydenta Dietla w todze rektorskiej z pierścieniem prezydenckim na palcu.

Onegdaj oddana została rzeźba do odlewu w brązie firmie warszawskiej, która wykona go w okresie kilku miesięcy. Ponad 3 - metrowa postać z brązu prezydenta Dietla umieszczona będzie na cokole z czarnego marmuru. Pomnik stanie prawdopodobnie na plantacjach między ul. Wiślną i Franciszkańską, naprzeciw pałacu arcybiskupiego, tzn. na przestrzeni między gmachem Uniwersytetu a pałacem Wielopolskich, gdzie rektor Dietl jako prezydent Krakowa pracował.

LEGITYMACJE TRAMWAJOWE SZKOLNE

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia interesowanych, że legitymacje tramwajowe szkolne na rok 1936/37 będą wydawane w biurze sprzedaży abonamentów przy ul. św. Wawrzyńca 13, a to w dniach od 1-go do 16-go września br. w godzinach od 8—13-tej i od 15—16-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dalsza sprzedaż legitymacyj szkolnych odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, tylko w godzinach od 8—15-tej.

Legitymacje powyższe muszą być niezwłocznie potwierdzone przez władzę szkolną.

Z dniem 14 września br. stare legitymacje szkolne tracą swą ważność, natomiast przedłuża się ważność legitymacyj akademickich (z literą A i AG) do dnia 18 października włącznie. Po upływie tego terminu legitymacje te są również nieważne.

OKRADZIONY KRAMARZ

Skradziono dnia 1 IX. br. z ulicy św. Anny urządzenie kramowe wraz z owocami i cukierkami, wartości według podania pokrzywdzonego handlarza Stanisława Kant, zam. w Bronowicach Małych, 500 zł. — Z wozu przejeżdżającego ulicą Bożego Ciała skradziono dnia 1 bm. o godz. 11.45 kosz bielizny, wartości 50 zł., na szkodę Leona Korczyka.

MORDERSTWO NA UL. LUBICZ

Ubiegłej nocy o godz. 3.20 patrolujący na ul. Lubicz policjant, spostrzegł pod mostem kolejowym zwłoki mężczyzny, lat około 50, blondyn, średniego wzrostu, silnej budowy ciała, ubranego w garnitur marynarkowy, koloru brązowego w popielate paski i żółte buciki; przy kamizelce nosił żółty metalowy łańcuszek. Na polecenie lekarza obwodowego, który stwierdził śmierć, przewieziono zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej. Ponieważ nie znaleziono przy zwłokach żadnych dokumentów, nie stwierdzono jeszcze identyczności. Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy. Prawdopodobnie osobnik ów został zabity podczas zajścia nocnego z mętami grasującymi w tej okolicy.

UJĘCI KIESZONKOWCY

Dnia 1 bm. organa śledcze P. P., w czasie targu na placu Nowym zatrzymały Chaima Majera (lat 18) i Mojżesza Keinera (lat 16), bez zajęcia i miejsca zamieszkania, na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży kieszonkowej, na szkodę Rozalii Eliasiewicz, której włożyli rękę do kieszeni płaszcza. Ci sami sprawcy skradli tegoż dnia na szkodę Loli Feit, zam. przy ul. św. Sebastiana 5, klucze i 5 zł gotówką.

St. Zjednoczone zainteresowane żywo rozwojem Palestyny

Oświadczenie członków senatu amerykańskiego wobec przedstawicieli prasy hebrajskiej

(Sch) Członkowie Senatu amerykańskiego pp. Copeland, Austin i Hastings udzielili wywiadu dziennikarzom hebrajskim w Hajfie, którym oświadczyli m. in.:

— Przybyliśmy do Palestyny na polecenie p. Williama Randolfa Hearsta, właściciela amerykańskiego koncernu prasowego, aby podać szczegółowe i objektywne informacje o położeniu Palestyny. Nie bawimy tutaj w charakterze oficjalnym. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że z informacji, jakie mamy nadzieję otrzymać, wyniesiemy wielkie korzyści jako członkowie Senatu amerykańskiego. Pamiętamy dobrze o fakcie, że nasz rząd jest w wielkiej mierze **zainteresowany problemami palestyńskimi.**

Pamiętamy również historyczny list lorda Balfoura do amerykańskiego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych z dnia 13 stycznia 1922, w którym wyraził swą nadzieję, że rząd amerykański uczyni wszystko, aby ułatwić rządowi brytyjskiemu swe zadanie w charakterze mandatarjusza Palestyny.

Jeśli uda nam się otrzymać ścisłe wiadomości i przesłać objektywne sprawozdanie — nie ulega wątpliwości, że okoliczność ta przyniesie korzyść milionom obywateli amerykańskich, zainteresowanych odbudową Palestyny.

Jesteśmy najzupełniej wolni od wszelkich przesądów w sprawie Palestyny, chcemy zasięgnąć opinji ze źródeł miarodajnych i zapraszamy do współpracy wszystkie sfery, które mogą być nam pomocne. Chcemy wysłuchać opinii wszystkich stron, tak, aby wszyscy mogli wynieść przekonanie o naszej bezstronności i objektywiźmie.

• **Wszyscy Amerykanie bez względu na religję i pochodzenie są zainteresowani rozwojem Palestyny,** ziemi świętej dla Żydów, chrześcijan i mahometan. Wśród ogólnej depresji gospodarczej, która opanowała cały świat, a między innymi również nasz kraj, śledziliśmy okres prosperity w Palestynie. Obywatele naszego kraju dopomagali w wielkiej mierze w odbudowie Palestyny, co przyniosło korzyść całej ludności Palestyny.

Żywimy głęboką wiarę, że rychłe przywrócenie spokoju zapewni kontynuację akcji pomocy ze strony obywateli Stanów Zjednoczonych dla Palestyny i wyrażamy życzenie, aby rozwój Palestyny trwał nadal dla dobra całej ludności Świętej Ziemi.

Szczegóły dochodzeń w sprawie Parylewiczowej

We wczorajszym „Czasie“ znajdujemy poniższe informacje w związku z głośną aferą żony b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Wandy Parylewiczowej:

Dochodzenia są w pełnym toku i doprowadziły one do zgromadzenia olbrzymiego materiału, który specjalnie delegowany sędzia do spraw wyjątkowego znaczenia dr. Korusiewicz przy pomocy trzech innych sędziów współpracujących pod jego kierunkiem, dokładnie bada, sprawdza i porównuje. Nadmienić bowiem trzeba, że aczkolwiek się wiele o aferze Parylewiczowej mówi po kawiarniach i na ucho, to jest bardzo wiele ludzi, którzy chcą z organami sprawiedliwości współdziałać i posiadając w tej sprawie jakieś konkretne informacje powiadamiają o nich sędziego śledczego. Zasypywany jest on też dziesiątkami anonimów, nad którymi ze względu na wyjątkowy charakter sprawy, nie można przejść obojętnie, lecz, które wymagają żmudnych, trudnych dochodzeń, prowadzonych w zupełnej tajemnicy, gdyż oczywiście, cele anonimów mogą być różnorakie.

Obecne stadium śledztwa, które wykazało niewątpliwą winę Wandy Parylewiczowej i Heleny Fleiszerowej, wymagało sprowadzenia ich do więzienia krakowskiego. Przebywają one w osobnych celach i do niedawna jedna o drugiej nie wiedziała, że jest aresztowana. To też każda z nich nie kryła swego żalu, że drugiej współwinnej nie uwięziono. Zarówno Parylewiczowa jak i Fleiszerowa, są niejednokrotnie po kilka razy dziennie przesłuchiwane na szereg wciąż ujawnianych okoliczności. Co do żony b. prezesa sądu apelacyjnego to obrony jej podjął się adwokat Szurlej z Warszawy. Fleiszerwa ma zastępców prawnych w kilku miejscowościach Małopolski. Zachowanie aresztowanych cechuje spokój, to też obfite łzy jakim dają upust w czasie przesłuchiwania nie świadczą o skrusze.

Wyniki dochodzeń, rewizje o których pisaliśmy doprowadziły do ujawnienia szczegółów, które dla całokształtu sprawy przedstawiają doniosłe znaczenie. Podkreślić należy, że już w chwili obecnej niezależnie od toczącego się śledztwa sądy dyscyplinarne istniejące przy poszczególnych korporacjach zawodowych rozpatrują sprawy swych członków, przyczem zapadły już pozytywne wyroki, których treść do chwili ich uprawomocnienia nie może być podana do wiadomości publicznej. Nie znaczy to jednak, by decyzje sądów dyscyplinarnych — wstrzymały dalsze dochodzenia od rezultatów, od których zależy postawienie winnych przed sądami państwowymi, gdzie oskarżyciel publiczny domagać się będzie wymiaru kary z całą bezwzględnością obowiązującego kodeksu.

Wina dwóch głównych oskarżonych — jak pisaliśmy — w niejednym wypadku została już stwierdzona. Dalsze śledztwo ma za cel ujawnić i pociągnąć do odpowiedzialności wszystkie bez względu na stanowiska osoby, które w przestępstwie współdziałały bezpośrednio lub za których wiedzą było ono popełniane. Zawikłana trudna afera Parylewiczowej wymaga dochodzeń dokadnych i prowadzonych w spokoju, a co zatem idzie wymaga pewnego czasu, nie dla przewlekania sprawy, która wciąż jątrzy sumienie społeczne, ale dla wyczerpującego i wszechstronnego zbadania, po którem dopiero — spaść może na wszystkich winnych karząca dłoń sprawiedliwości.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośne go inseratu.

Wolne posady

ABSOLWENT Akademji Handlowej poszukiwany do biura technicznego. — Pod „Prędko" do Adm. N. Dziennika.

UPRAWNIONEGO lub lekarza - dentysty poszukuję do współpracy pod „Zaprowadzony Zakład" do N. Dziennika.

WŁAŚCICIEL biura, oficer rezerwy odznaczony, pracowity — energiczny i zaufania godny, obejmie administrację domów lub poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Prima referencje". 7462g

Lokale

SKLEP frontowy Stolarska 15. Wiadomość u właścicielki 3—5. 611k

SKLEP, duża wystawa ulica Salinarna — obecnie Lwowska L. 19 do wynajęcia zaraz. 7534g

KAWALERKI dla 2 panów nieumeblowanej poszukuję. Podać warunki do Adm. N. Dziennika pod „Ara". 7525g

LOKAL, 3 pokoje frontowe do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 7426g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 7385g

Sprzedaż

GIMNASTYCZNE koszulki, spodenki, — pantofle, torby szkolne „Start", Wiślna 1. 567k

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem", a którą opróżnia się 6 razy dziennie

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materjały bielskie. Na wezwanie posyła do domu. Kozłowski, Kraków, Augustjańska 10 Telefon 133-74. 320k

ZAWIADAMIAM PT. Klientelę, iż numer mojego telefonu brzmi obecnie 148-31. Salon Krawiecki — BIRNBAUM, POSELSKA 9. 7538g

NAGRODĘ 500 złotych ofiaruję za udzielenie wskazówek, które doprowadzą do odzyskania towaru skradzionego w nocy z 27 na 28 sierpnia br. a to: kawy, rodzynek, „Maggi". Herman Kaufman, Kraków, Kościuszki 19. 610k

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28, codziennie. 231k

„OGRÓDEK DZIECIĘCY" Karmelowej i Mali Rubinsteinówney Sebastjana 12 — JUŻ OTWARTY. — Rytmika, zajęcia freblowskie na wolnym powietrzu. Zgłoszenia od 12—5. 7819g

PRZEDSZKOLE MUZYCZNE PRZY ŻYD. TOW. MUZ. Zyblikiewicza 5, tel. 176-51 — przyjmuje dzieci od 3—7 lat wrazie pogody zajęcie na wolnym powietrzu. Rytmika i orkiestra perkusyjna. 608k

BUCHALTERJI praktycznej oraz bilansowania wyuczam w 12 lekcjach. Opłata niska Kraków, Rzeszowska 5, m. 12. 7533g

RYTMIKA i muzyka w Instytucie Spierera Starowiślna 85 pod kierownictwem Jakubowskiej. 7532g

DLA uczennicy mieszkanie z utrzymaniem rytualnem. Opieka pedagogiczna pierwszorzędna pomoc w nauce — Dietla 56/1

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7403g

PRZEDSZKOLE „Tarbut", Dietla 91 parter pod kierownictwem Dory Blumenstockówny przyjmuje wpisy z dniem 2 września codziennie od 4—6. W programie: język hebrajski, rytmika, zajęcia freblowskie. — 7522g

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA Kraków, ul. Sarego 12 WPISY codzienie. Dla pp. Abiturjentów (-ek) zespół oddzielny. 447k

JEDYNA w okręgu Jednoroczna Szkoła KUPIECKIEGO Przysposobienia męska - żeńska PROF. NYCZA, Kraków, ul. Senacka 6. Zniżki kolejowe. — Wszystkie podręczniki wypożycza się. — Prospekty darmo. — 490k

ROSYJSKIEGO lekcyj udziela doktór praw. Zgłoszenia: — Nowy Dziennik „Szybko".

SZKOŁA TAŃCA ARTYSTYCZNEGO Aniuty Wachsman Orlińskiej, zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P. została przeniesiona ze Sali Saskiej do własnego nowocześnie urządzonego lokalu (prysznice) w Rynku Głównym 32. Kursy zawodowe z wydawaniem dyplomów. Kursy dla dzieci od lat 3-ch. — Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. — 563k

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego, udziela nowoczesną metodą nauczycielka gimnazjalna. Gramatyka, literatura, konwersacja, korespondencja handlowa, tłumaczenia. Przygotowuje do egzaminów. Ceny niskie. Kraków, Sarego 11, mieszkanie 10. 7513g

CECYLJA SASSOWA członek Związku Muzyczno - Pedagogicznego rozpoczęła lekcje gry fortepianowej. Zgłoszenia Przemyska 8. Ceny przystępne. 7423g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat POD „SZAROTKAMI", Droga do Białego, telefon 1850 ZIEGERA, poleca komfotowe pokoje na ŚWIĘTA. Kuchnia rytualna. Ceny zniżone.

KRYNICA „Oaza" Dra med. Kupczyka, blisko centrum, ceny niskie. 497k

PENSJONAT Beck-Malzowa RABKA, — Willa Porębianka otwarty cały rok. Ceny niskie. Telefon 259. 431k

RABKA pełnokomfortowy pensjonat „ZAWORY" Nowy Świat Reginy Markheimowej, pokoje duże, słoneczne. Kuchnia wykwintna, rytualna. Ceny na wrzesień zniżone. Przyjmuje zamówienia na święta. Tel. 193. — 560k

ZAKOPANE Pełnokomfortowy renomowany pensjonat „ŚWIT" — zapewnia przyjemny, tani, wesoły pobyt na piękną jesień. Kuchnia wykwintna. Ceny od 5 6 zł. Zamówienia na święta przyjmuje zarząd Graffowie. 7509g

RABKA Pełnokomfortowy uroczo położony pensjonat „SULIMA" centrum poleca pokoje słoneczne z bieżącą zimną i ciepłą wodą w pokojach po cenach zniżonych. 296k

Matrymonjalne

PALESTYŃCZYK ożeni się z panną chcącą wyjechać do Palestyny. Zgłoszenia pod „1500" do Adm. Nowego Dziennika. — 7526g

AGENTÓW ZDOLNYCH UCZCIWYCH zatrudni za wysoką prowizją „RADJOFON", Kraków, Rynek Gł. 5

Posad poszukuję

NINA SZMULEWICZOWA, powróciła i udziela nadal LEKCJI języka HEBRAJSKIEGO. Zgłoszenia Kołłątaja 12/3 od 9—12, 2—4. Tel. 14219.

ABSOLWENT Szkoły Handlowej z odbytą praktyką, zna stenografię i księgowość, pisze na maszynie — szuka jakiejkolwiek posady. Bardzo dobre świadectwa szkolne oraz praktyki. Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod: „Wymagania nader skromne".

ABSOLWENT gimnazjum hebrajskiego z ukończonym kursem pedagogicznym poszukuje posady nauczyciela wychowawcy w inteligentnym domu żydowskim — najchętniej na prowincji. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „M. A. B." 7537g

BUCHALTER korespondent polsko - niemiecki obejmie posadę, przedstawicielstwo handlowe. Samodzielny, kaucja Dębica.

KOMFORTOWY jedno lub dwuosobowy pokój, łazienka, telefon z utrzymaniem lub bez od zaraz. Zyblikiewicza 5/55. — 7524g

UCZNIA z całodziennym utrzymaniem — przyjmę zapewniając troskliwą opiekę za 75 zł. Lubicz 19/9. 7515g

MIESZKANIE dwu lub trzechpokojowe komfortowe w VII lub VIII dzielnicy poszukiwane. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Październik".

POKÓJ komfortowy, z nyżą, telefonem, łazienką, wykwintnem utrzymaniem, — dla dwóch sytuowanych panów, studentów (tek). Plac Dominikański 4, II. p. 565k

W RYNKU głównym w Krakowie lokal frontowy z dużą wystawą oraz 5-pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem do wynajęcia Sienna 2. Wskaże dozorca. — 303k

Interesy handlowe

KARCZMA z wyszynkiem wódki oraz lokal sklepowy w większej gminie jest do wynajęcia. Interes dobry i spokojny. Stillerowa, Podwilk na Orawie. Jestem wdową samotną, dlatego chcę przedsiębiorstwo to odstąpić. 7526g

Różne

UPRAWNIONY ZAKŁAD DENTYSTYCZNY WŁADYSŁAWA LUSTGARTENA przeniesiony został Kraków, WIELOPOLE 28 — przyjmuje od 10—1, 3—7. 562k

MASZYNOPISARSTWO, — litografja pism, setki odbitek, odpisy, koncepty. — MULTIPLEX Kraków, Kanonicza 16. 7539g

PORADY i interwencje ASEKURACYJNE Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia. Zaprzysiężony biegły. Henryk Fischler Kraków. — Długa 55. Tel. 118-70. 7512g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50 OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%. »NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.